

Sygn. akt XV Ca 1011/17, XV Ca 1012/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w P. Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Andrzejak-Kruk

Sędziowie: SSO Jarosław Grobelny (spr.)

SSO Krzysztof Godlewski

Protokolant: stażysta Marta Chmal

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2018 r. w P.

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w R.

z dnia 10 marca 2017 r.

oraz na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku uzupełniającego Sądu Rejonowego w R.

z dnia 21 kwietnia 2017 r.

sygn. akt I C 902/15

I. zmienia zaskarżony wyrok z dnia 10 marca 2017 r. w ten sposób, że:

a) w punkcie 2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.785 zł

(dwadzieścia tysięcy siedemset osiemdziesiąt pięć złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 października 2015 r.,

b) zasądzoną w punkcie 3 wyroku kwotę obniża do 391,44 zł (trzysta dziewięćdziesiąt jeden złotych czterdzieści cztery grosze),

c) zasądzoną w punkcie 4 kwotę obniża do 4.479 zł;

d) w punkcie 5 w pozostałej części powództwo o odszkodowanie oddala;

II. uchyla wyrok uzupełniający z dnia 21 kwietnia 2017 r. i umarza postępowanie w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie, zgłoszonego w piśmie procesowym powoda z dnia 5 kwietnia 2016 r.;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 130 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Jarosław Grobelny Joanna Andrzejak-Kruk Krzysztof Godlewski

UZASADNIENIE

Powód J. K. wystąpił o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) o zapłatę : kwoty 23.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od dnia 8 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty (art. 445 § 1 k.c.), kwoty 24.502,28 zł tytułem odszkodowania za utracone dochody wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (art. 444 § 1 k.c.) i kwoty 416,55 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia, również z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (art. 444 § 1 k.c.). Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w podwójnej minimalnej stawce wynikającej z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radcy prawnego oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 8 października 2013 r. na drodze krajowej nr (...) w okolicy miejscowości B. doszło do zdarzenia drogowego polegającego na tym, że kierujący samochodem osobowym O. (...) o nr rej. (...) B. B. uderzył w tył pojazdu, którego kierowcą był powód. Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie OC u pozwanej. W wyniku zdarzenia powód miał doznać uszkodzenia ciała w postaci urazu kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego z ograniczeniem ruchomości i wzmożeniem napięcia mięśni międzykręgowych wraz z zaburzeniami neuropatycznymi kończyn dolnych. Ponadto, w badaniu tomograficznym w przestrzeni międzykręgowej odcinka lędźwiowego kręgosłupa wykryto wypukliny krążka międzykręgowego, a w marcu 2015 r. okazało się, że powód na skutek zdarzenia doznał także złamania 9 kręgu piersiowego. Jak wynikało z pozwu, powód oprócz uszczerbku na zdrowiu fizycznym przejawia objawy napięcia emocjonalnego związane z lękiem przed samochodami, który skutkuje ograniczeniem do minimum jazdy autem.

W pozwie wyjaśniono, że z uwagi na dolegliwości bólowe powód nie był w stanie wykonywać swojej pracy zawodowej, w związku z czym przez okres 6 miesięcy od dnia zdarzenia przebywał na zwolnieniu chorobowym. Według strony powodowej, z tego tytułu powód poniósł szkodę majątkową w kwocie 24.502,28 zł, która to suma stanowi dochód średni za pół roku, pomniejszony o pobrane świadczenie chorobowe.

Powód wskazywał, że pismem z dnia 11 grudnia 2013 r. zgłosił pozwanej szkodę i wniósł o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł oraz odszkodowania za koszty leczenia i holowanie pojazdu w łącznej kwocie 598,75 zł. Pismem z dnia 7 stycznia 2014 r. pozwana odmówiła powodowi wypłaty jakiegokolwiek kwoty twierdząc, że niewielkie uszkodzenia pojazdu wskazują, iż zdarzenie drogowe nie przyczyniło się do powstania u powoda pourazowego trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W odpowiedzi na pozew pozwana, wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwana przyznała, że w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy zdarzenia jest zobowiązana do naprawienia szkody powoda będącej następstwem wypadku. Pozwana wyjaśniała jednak, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego odmówiła wypłaty zadośćuczynienia, bowiem wszechstronna analiza zgromadzonej dokumentacji medycznej i technicznej szkody rzeczowej nie dała podstaw do uznania, że w wyniku owego wypadku powód doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia uzasadniającego przyznanie świadczenia tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. W ocenie pozwanej, niewielkie uszkodzenia powypadkowe pojazdu świadczyły o tym, że najechanie na auto powoda nastąpiło przy małej prędkości, zaś energia przekazana podczas kontaktu pojazdów była w całości pochłonięta przez sprężystość

zderzaków. W konsekwencji pozwana stwierdziła, że na powoda nie mogły zadziałać duże siły w pojeździe, skutkujące powstaniem obrażeń powodujących trwałe uszczerbek na zdrowiu oraz silne i długotrwałe dolegliwości bólowe z dysfunkcją narządów, uzasadniające 6-miesięczną niezdolność do pracy.

W ocenie pozwanej, zgłoszone przez powoda żądanie 23.000 zł tytułem zadośćuczynienia uznać należy za rażąco wygórowane i nieuzasadnione. Ponadto, pozwana - tak co do zasady, jak i co do wysokości - kwestionowała roszczenie z tytułu odszkodowania za utracone dochody, a także roszczenie odsetkowe podnosząc, że odsetki przysługiwać winny od daty ustalenia odszkodowania, którą to datą jest zazwyczaj data wyrokowania. W zakończeniu pozwana zarzucała, że w niniejszej sprawie nie występują przesłanki uzasadniające przyznanie pełnomocnikowi powoda wynagrodzenia w stawce wyższej, aniżeli minimalna.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2017 r. Sąd Rejonowy w R. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 23.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 października 2014r. do dnia zapłaty, kwotę 24.502,28 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 października 2014r. do dnia zapłaty, kwotę 416,55 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 5.677,88 zł z tytułu kosztów postępowania.

Wyrokiem uzupełniającym z dnia 21 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w R. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania.

Dnia 8 października 2013 r. na drodze krajowej nr (...) w rejonie miejscowości B. doszło do zdarzenia drogowego. Na tył kierowanego przez powoda J. K. pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...), na skutek niezachowania bezpiecznej odległości pomiędzy pojazdami, najechał samochód marki O. (...) o nr rej. (...), prowadzony przez B. B.. Pojazd sprawcy był w dacie zdarzenia objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej, na mocy umowy zawartej z pozwaną.

Powód tuż po zdarzeniu udał się do domu, jednakże odczuwał ból kręgosłupa i głowy, wobec czego jeszcze tego samego dnia pojechał do Szpitala (...) w R., gdzie skierowano go do dalszego leczenia. Na skutek wypadku powód doznał bowiem urazu kręgosłupa - nadwyrężenia odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego z następowym zespołem bólowym odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego, a ponadto złamania kompresyjnego trzonu 9 kręgu piersiowego i wypadnięcia jądra miążdżystego na poziomie Th 8-9 - w mechanizmie nagłego odchylenia, a następnie pochylecia do przodu.

8 listopada 2013 r. u powoda przeprowadzono tomografię komputerową kręgosłupa lędźwiowo - krzyżowego bez kontrastu. Badanie wykazało centralne wypukliny na poziomach L1-L2, L2-L3, i L3-L4 (z uciskiem worka oponowego) oraz L4-L5 (z uciskiem worka i zwężeniem obu otworów międzykręgowych) oraz L5-S1 - bez ucisku worka i korzeni.

W związku z doznanymi obrażeniami i odczuwanymi dolegliwościami, powód został skierowany na zabiegi fizjoterapeutyczne. Stosował nadto leki przeciwbólowe, żele i plastry lecznicze, jednakże bez większej poprawy stanu zdrowia. Wobec powyższego, 18 lutego 2014 r. powód poddał się badaniu rezonansu magnetycznego odcinka lędźwiowego - badanie to wykazało płaską, dokanałową przepuklinę krążka międzykręgowego L5-S1, powodującą umiarkowany ucisk struktur wewnątrzkanalowych, spłaszczenie oraz skrócenie czasu relaksacji T2 tego krążka, jako wyraz zmian degradacyjnych, zwyrodnieniowe wyostrenie krawędzi trzonów na poziomie L5-S1 i zaznaczone dokanałowe uwypuklenie krążka międzykręgowego L4-L5, ze śladowym uciskiem worka oponowego.

U powoda, po upływie kilku miesięcy od zdarzenia, nadal utrzymywały się dolegliwości w postaci bólów kręgosłupa z promieniowaniem, co uniemożliwiała mu przebywanie przez dłuższy czas w pozycji stojącej. Ponadto powód miał problemy związane z drętwieniem rąk.

Wobec powyższego, powód w dniu 14 lutego 2015 r. poddał się kolejnemu badaniu rezonansu magnetycznego - tym razem pogranicza piersiowo - lędźwiowego. Badanie to ujawniło złamanie trzonu kręgu Th9 z jego przemieszczeniem

do kanału kręgowego oraz zwężeniem światła kanału, a także wypadnięcie jądra miazdżystego na poziomie Th 8-9. Do złamania doszło na skutek nagłego przegięcia tułowia do przodu oraz jego rotacji (skręcenia) w momencie wypadku.

Po badaniu powód odbył konsultację neurochirurgiczną w dniu 5 marca 2015 r. - z uwagi na lokalizację złamania i związane z tym ryzyko, nie został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego. Złamanie trzonu Th9 z wypadnięciem tarczki międzykręgowej na poziomie Th 8-9 powodowało ból miejscowy na poziomie złamania, ale także objawy urazowe korzeniowe, dodatkowo wywoływane przez uciski korzeni z powodu wypadnięcia jądra miazdżystego. Bóle korzeniowe z tego poziomu mają charakter promieniujących w dół w kierunku stawów biodrowych, zgodnie z anatomicznym przebiegiem korzeni nerwowych.

Przed wypadkiem powód nie miał żadnych problemów zdrowotnych. Jako mechanik prowadził własną działalność gospodarczą - warsztat, i był żywicielem rodziny, bowiem partnerka powoda M. F. zajmowała się dziećmi. Po wypadku wszystkie obowiązki domowe spadły na nią. Co więcej, powód był wożony do lekarza przez matkę, bowiem na skutek zdarzenia ma problemy psychologiczne, związane ze strachem przed prowadzeniem pojazdów. Nie korzystał on jednak w tym zakresie z pomocy psychologicznej, z uwagi na uczucie wstydu.

Wskutek wypadku zachodzi u powoda stan po urazie kręgosłupa z zespołem bólowym odcinka szyjnego i lędźwiowego oraz złamaniem kompresyjnym trzonu Th9 - uszczerbek na zdrowiu wynosi 22 % i ma charakter stały. Nadal powód odczuwa bóle pogranicza piersiowo - lędźwiowego promieniujące, które to bóle nasilają się na skutek chodzenia czy stania przez dłuższy czas. W mniejszym stopniu dokuczają powodowi natomiast drętwienie rąk. Doznane obrażenia są dla powoda źródłem ograniczeń tak w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Powód nie może pomagać przy czynnościach codziennych, jak kąpanie dzieci, bowiem bolą go plecy i drętwieją mu ręce. Wcześniej angażował się w wychowanie potomstwa - najstarsza córka powoda chorowała na ostrą białaczkę, w związku z czym partnerka powoda musiała poświęcać jej dużo czasu. W okresach, kiedy przebywała z córką na leczeniu, to powód zajmował się pozostałą dwójką dzieci.

W związku z wypadkiem przez okres 182 dni - do 8 kwietnia 2014 r. - powód przebywał na zwolnieniu lekarskim i nie wykonywał w tym czasie pracy zarobkowej. Powód z zawodu jest mechanikiem, od 2009 r. prowadził on własną działalność gospodarczą - warsztat, który stanowił jedyne źródło utrzymania rodziny. Po zakończeniu okresu chorobowego powód próbował wrócić do pracy, jednakże stan zdrowia mu to uniemożliwił - powód odczuwa drętwienie rąk, kiedy je podnosił, w związku z czym nie ma czucia w palcach. Ponadto powodowi drętwieją nogi, cierpi on także na bóle kręgosłupa i duszności, gdy unosi ciężkie przedmioty. W tej sytuacji, a dodatkowo, wobec utraty głównego klienta, powód był zmuszony zlikwidować prowadzoną działalność gospodarczą. Aktualnie powód nie pracuje.

Przed zdarzeniem rodzina powoda żyła w dostatku. Powód w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 8 października 2013 r. osiągnął dochód w wysokości 49.650 zł brutto, tj. średnio 5.516,66 zł miesięcznie. Sytuacja materialna powoda uległa znacznemu pogorszeniu na skutek zaistniałego wypadku, bowiem świadczenie chorobowe, które otrzymywał, było znacząco niższe od jego przeciętnych zarobków - w całym sześciomiesięcznym okresie chorobowe wyniosło 8.597,68 zł. Po wypadku powód starał się o ustalenie grupy inwalidzkiej oraz o rentę, jednakże jego wnioski zostały załatwione odmownie.

Pismem datowanym na 11 grudnia 2013 r. pełnomocnik powoda wystąpił do pozwanej ze zgłoszeniem szkody i wezwaniem do zapłaty. Pełnomocnik domagał się wypłaty kwoty 15000 zł zadośćuczynienia za doznane cierpienie i krzywdę oraz zwrotu 291,25 zł tytułem kosztów leczenia i 307,50 zł tytułem kosztów holowania samochodu do miejsca zamieszkania. Jednocześnie w piśmie tym pełnomocnik zastrzegł, że powód - w związku ze zdarzeniem - przebywa na zwolnieniu lekarskim i nie jest w stanie wykonywać swojej pracy, a roszczenia z tym związane zostaną sformułowane w późniejszym terminie.

Pozwana, decyzją z 7 stycznia 2014 r., odmówiła wypłaty zadośćuczynienia z tytułu szkody osobowej argumentując, że analiza zgromadzonej dokumentacji, w tym dokumentacji medycznej, nie dała podstaw do uznania, że w wyniku

wypadku komunikacyjnego z dnia 8 października 2013 r. doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia uzasadniającego przyznanie świadczenia tytułem zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c.

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie wskazanych w uzasadnieniu dokumentów prywatnych i urzędowych oraz zeznań świadków i powoda, które zostały uznane przez Sąd za wiarygodne. W ocenie Sądu Rejonowego całość powyższego materiału dowodowego zasługuje na uznanie go za materiał wiarygodny i mogący posłużyć jako podstawa dokonania ustaleń faktycznych.

Jako w pełni wiarygodny i wartościowy materiał dowodowy Sąd ocenił przedłożone dokumenty urzędowe. W myśl art. 244 k.p.c. dokumenty te korzystały z domniemania prawdziwości (autentyczności) oraz domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nich urzędowo poświadczane. Dla jasności stwierdzić należy, iż żadne z tych domniemań w niniejszej sprawie nie zostało obalone przez zainteresowanych (art. 252 k.p.c.).

Przechodząc do omówienia osobowych źródeł dowodowych wskazać trzeba, że Sąd generalnie dał wiarę zeznaniom świadków **M. F. i R. K.** W świetle relacji wymienionych, wątpliwości Sądu nie budziły także zeznania powoda **J. K.**

Wypowiedzi wymienionych współgrały ze sobą, tworząc spójną i logiczną całość. Wynikało z nich jednoznacznie, że powód przed wypadkiem był w pełni zdrowy, zaś na skutek zaistniałego zdarzenia drogowego, zaczął odczuwać bóle kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg oraz duszności, które w połączeniu z utratą głównego klienta doprowadziły do tego, że zrezygnował z prowadzenia działalności gospodarczej. Oceniając wartość dowodową zeznań świadków i powoda Sąd miał oczywiście na uwadze relacje rodzinne zachodzące pomiędzy wymienionymi, fakt ten jednak automatycznie nie przekreślał wiarygodności komentowanych wypowiedzi. Zarówno powód, jak i świadkowie zeznawali spontanicznie i szczerze, a ich relacje - jak już zaznaczono - współgrały ze sobą, tworząc logiczny obraz zdarzenia, a nadto, korelowały z wnioskami płynącymi z opinii sądowo - lekarskich, które sporządzono w toku postępowania. Ponadto, w zgromadzonym materiale dowodowym Sąd nie dopatrzył się argumentów, z racji których zeznaniom powoda, czy też jego matki oraz partnerki, miałby odmówić przymiotu wiarygodności. W konsekwencji, komentowane relacje, jako zgodne z pozostałymi dowodami pozyskanymi w toku prowadzonego postępowania, zostały przez Sąd ocenione jako prawdziwe i mogące stanowić podstawę dla czynionych ustaleń faktycznych.

Podstawę dla ustalenia stanu faktycznego w zakresie obrażeń powoda i doznanego uszczerbku na zdrowiu stanowiła opinia sądowa - lekarska z dnia 22 lutego 2016 r. wraz z opiniami uzupełniającymi z dnia: 3 czerwca 2016 r. i 13 września 2016 r., sporządzona przez biegłą dr med. R. S., neurochirurga.

Z opinii biegłej wynikało, że powoda zdiagnozowano stan po urazie kręgosłupa w dniu 8 października 2013 r., a także zespół bólowy odcinka szyjnego i lędźwiowego wraz ze złamaniem kompresyjnym trzonu Th9.

Biegła wskazała, że powód doznał urazu kręgosłupa w mechanizmie nagłego odchylenia, a następnie pochylenia do przodu na skutek uderzenia przez inny samochód. Biegła podnosiła, że wykonane badania odcinka szyjnego i lędźwiowego wykluczyły złamania kręgów w tych obszarach, natomiast dopiero badanie rezonansu magnetycznego pogranicza piersiowo - lędźwiowego wykazało złamanie trzonu Th9 z wypadnięciem tarczki międzykręgowej. Biegła wyjaśniała, że złamanie kręgosłupa na tej wysokości - bez uszkodzenia rdzenia kręgowego - powodowało ból miejscowy na poziomie złamania oraz objawy urazowe korzeniowe dodatkowo wywołane przez ucisk korzeni z powodu wypadnięcia jądra miazdżystego. Z opinii wynikało, że bóle korzeniowe z tego poziomu mają charakter promieniujący w dół w kierunku stawów biodrowych, zgodnie z anatomicznym przebiegiem korzeni nerwowych. W ocenie biegłej złamanie na tej wysokości stanowi rzadki obraz neurologiczny. W tym odcinku bowiem istnieje wąski - w stosunku do rdzenia - kanał kręgowy, gdzie nawet niewielkie przemieszczenia kostne mogą powodować duże ubytki neurologiczne. Unaczynienie rdzenia na tym poziomie jest ubogie, ponieważ stykają się tu dwa zakresy unaczynienia - od tętnic kręgowych od góry do tętnicy korzeniowej wielkiej, która wchodzi do kanału kręgowego na poziomie Th 8-9. Stąd istnieje duże zagrożenie uszkodzeniem rdzenia kręgowego na tym właśnie poziomie przez manipulacje operacyjne z uwagi na ciasny kanał kręgowy oraz ubogie unaczynienie.

Biegła zaznaczyła, że u powoda nie doszło do uszkodzenia rdzenia, ponieważ gdyby takowe zaistniało, doszłoby do porażenia kończyn dolnych. Zwracała uwagę, że wystąpiły u niego bóle typu korzeniowego spowodowane wypadnięciem tarczki międzykręgowej na poziomie Th8-9. W przekonaniu biegłej, do złamania trzonu Th9 z wypadnięciem tarczki międzykręgowej doszło na skutek nagłego przegięcia tułowia do przodu oraz rotacji (skręcenia) w momencie wypadku. Biegła wskazywała, że pomimo zapięcia pasów doszło do nadmiernego zgięcia przedniego kręgosłupa oraz jego rotacji, spowodowanej dodatkowo dużą masą ciała. Lesznie operacyjne, poprzez usunięcie dysku Th 8-9 na tej wysokości uszkodzenia, w ocenie biegłej jest bardzo ryzykowne, bowiem wszelkie operacje manipulacyjne mogą prowadzić do uszkodzenia rdzenia z powodu sytuacji anatomicznej dolnego odcinka kręgosłupa.

Biegła wskazywała, że za urazowym pochodzeniem uszkodzenia w dniu wypadku 8 października 2013 r. przemawia bardzo intensywny zespół bólowy na tym poziomie z promieniowaniem do bioder. Biegła podkreślała, że powód nie posiada wiedzy medycznej i nie mógł wiedzieć, że wskazane były badania diagnostyczne obejmujące także dolny odcinek piersiowy - po wypadku diagnozowano jedynie odcinek szyjny i lędźwiowy, jako najczęstsze miejsca urazów kręgosłupa.

Biegła zaznaczyła, że złamanie Th9 ma u powoda charakter stabilny i nigdy nie wymagało leczenia operacyjnego (stabilizacji). Było jednak powodem znacznego zespołu bólowego po wypadku i przez okres kolejnych 12 miesięcy, do uzyskania zrostu kostnego, a także spowodowało ucisk korzeni nerwowych. Wywołane złamaniem bóle korzeniowe mogą się utrzymywać nadal na skutek uszkodzenia części włókien tworzących te korzenie. Bóle te, z uwagi na położenie korzeni (w dół i na zewnątrz kanału kręgowego) są podobne do bóli korzeniowych lędźwiowych. Biegła dodała, że w badaniu przedmiotowym nie stwierdziła natomiast u powoda ograniczonej ruchomości kręgosłupa w żadnym odcinku.

W ocenie biegłej, trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda wynosi 15 % - uszkodzenie odcinka piersiowego z ograniczeniem rotacji i zginania, 5 % - zespoły korzeniowe bólowe z odcinka piersiowego, 2 % - zespoły korzeniowe bólowe z odcinka szyjnego. Aktualnie, jak oceniła biegła, w dwa lata po wypadku, zrost kostny złamanego trzonu Th 9 jest już dokonany, jednak mogą się utrzymywać bóle typu korzeniowego promieniujące do bioder i wymagające okresowego stosowania leków przeciwbólowych.

Na skutek licznych zastrzeżeń pozwanej do opinii, biegła wydała w toku postępowania opinie uzupełniające. Ustosunkowując się do zastrzeżeń pozwanej, dotyczących ustalenia uszczerbku na zdrowiu z tytułu bóli korzeniowych odcinka szyjnego wobec braku stwierdzenia urazowego uszkodzenia kręgów szyjnych biegła wyjaśniła, że urazowy zespół korzeniowy szyjny jest typowy dla chorych powypadkowych - pasy bezpieczeństwa nie obejmują bowiem odcinka szyjnego, który w trakcie urazu ulega nadmiernemu zgięciu do przodu, a potem do tyłu, co powoduje „naciąganie się” szyjnych korzeni nerwowych w otworach międzykręgowych. Biegła zaznaczyła przy tym, że bóle korzeniowe szyjne trwały u powoda od wypadku i były przyczyną wykonywanej diagnostyki tego odcinka. Dalej, w kontekście zastrzeżeń zgłaszanych przez pozwaną odnośnie ustalonego uszczerbku na zdrowiu z racji uszkodzenia odcinka piersiowego i zespołu bólowego na tym odcinku biegła wskazała, że do złamania 9 kręgu piersiowego mogło dojść tylko przy znacznym urazie ciała, takim jak upadek z kilku metrów czy wypadek samochodowy.

Sąd Rejonowy nie podzielał zastrzeżeń sformułowanych pod adresem przedstawionych opinii przez stronę pozwaną - w konsekwencji, ustalenia co do skutków wypadku w zakresie zdrowia powoda, oparł się na dokumentacji medycznej i omawianych opiniach, nie uwzględniając wniosku pozwanej o powołanie kolejnego neurochirurga do sprawy. Opinie biegłej zawierały sprawozdanie z dokonanych czynności, odpowiedzi na postawione biegłej pytania, udzielone w sposób kategoryczny, wnioski biegłej oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania. Ustalenia sformułowane w opinii były spójne, logiczne, jasne i należyście uzasadnione, zaś biegła, uzupełniając swoje stanowisko w odpowiedzi na zastrzeżenia strony pozwanej, w sposób przekonujący odparła jej argumenty wykazując, na jakich przesłankach oparte zostały poszczególne tezy. Opinia została sporządzona przez osobę o niekwestionowanej wiedzy medycznej i ogromnym doświadczeniu zawodowym. Wobec wyczerpującej argumentacji przedstawionej przez biegłą, zastrzeżenia pozwanej należało oceniać jako polemikę, która jednak nie mogła skutecznie podważyć opinii. Samo niezadowolenie strony z treści opinii nie uzasadnia przeprowadzenia

kolejnego takiego dowodu. Sąd nie jest obowiązany dążyć do sytuacji, aby opinią biegłego zostały przekonane również strony; wystarczy że opinia jest przekonująca dla sądu, który też wiążąco ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę (wyrok SN, (...)). Dowód z opinii biegłego podlega takiej samej ocenie sądu, jak pozostały materiał. Zważywszy jednak na specyfikę tego dowodu jego ocena to ocena wartości zawartego w niej rozumowania; kontrola sądu dokonywana jest zatem z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, stopnia zaufania do wiedzy biegłego, fachowości, rzetelności i logiczności. Kryteria oceny opinii biegłych stanowią zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień staranności wyrażonych w niej wniosków (SA w K., (...)). Stąd też, zdaniem Sądu, ustalenia biegłej mogły stanowić podstawę dla określenia uszczerbku na zdrowiu powoda, zaś wszystkie złożone przez biegłą opinie - jako należycie uzasadnione, kompletne, rzetelne i logiczne - zasługiwały na nadanie im przymiotu pełnowartościowego materiału dowodowego. Opinie biegłej pozwoliły na ustalenie w sposób precyzyjny dolegliwości, jakich doświadczył powód wskutek wypadku. Sąd w oparciu o nie przyjął, że uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 22 %.

W toku postępowania sporządzona została także opinia sądowo - lekarska z dnia 12 listopada 2016 r. dr hab. med. C. Ż. na okoliczność ustalenia związku przyczynowego między zgłaszanymi przez powoda obrażeniami ciała, a wypadkiem z dnia 8 października 2013 r., tj. na okoliczność ustalenia, czy zgłaszane przez powoda dolegliwości powstały w skutek ww. zdarzenia, a jeśli tak, to w jakim zakresie oraz czy niezdolność do pracy pozostaje w związku przyczynowym z tym zdarzeniem, a jeśli tak, to w jakim okresie.

Biegły, po przeanalizowaniu materiału sprawy wydał opinię, z której wynikało, że J. K. w wyniku wypadku drogowego w dniu 8 października 2013 r. doznał nadwyrężenia odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego kręgosłupa z następowym zespołem bólowym odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego, a ponadto złamania kompresyjnego trzonu 9 kręgu piersiowego i wypadnięcia jądra miazdżystego na poziomie Th 8-9.

Biegły wyjaśniał, że w przypadku zderzenia tylnego na osobę kierującą samochodem działały siły bezwładności skierowane do tyłu w kierunku oparcia fotela i zagłówka. W tego rodzaju wypadkach bardzo często występują urazy odcinka szyjnego, lędźwiowo - krzyżowego (L-S), a sporadycznie piersiowego (Th). Biegły zaznaczał, że odcinki szyjny i lędźwiowy charakteryzują się dużą ruchomością fizjologiczną, a tym samym są podatne nawet na nieduże urazy pośrednie działające na kręgosłup w następstwie gwałtownych przeprostów lub zgięć - obrażenia z bicza tzn. z nagłym odgięciem głowy do tyłu, a następnie jej raptownym zgięciem do przodu i raptownym dociśnięciem tułowia do oparcia fotela a później do pasa. Z opinii wynikało, że taki mechanizm występuje zwykle podczas najechania samochodu na przeszkodę lub uderzenia w tył. Zmiany urazowe, jak wskazywał biegły, najczęściej dotyczą mięśni, ścięgien, krążków międzykręgowych oraz nerwów okolicy szyi, które ulegają najczęściej naciągnięciu, ogniskowym przerwaniom.

Według biegłego, w analizowanym przypadku uderzenie w tył pojazdu skutkowało raptownym odgięciem głowy do tyłu, dociśnięciem tułowia do oparcia fotela, a później zgięciem głowy do przodu i zatrzymaniem tułowia na pasie bezpieczeństwa. Dolegliwości bólowe odcinka szyjnego i lędźwiowego kręgosłupa u powoda pojawiły się po wypadku, co jest typowe dla mechanizmu przeciążeniowego (skręcenia) odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego kręgosłupa. Uwzględniając charakter zdarzenia, tj. zderzenie tylne, zakres leczenia i badań dodatkowych (obrazowych), a także ich chronologię biegły doszedł do wniosku, że powód w wyniku przedmiotowego wypadku doznał nadwyrężenia odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego, a ponadto złamania kompresyjnego trzonu 9 kręgu piersiowego i wypadnięcia jądra miazdżystego na poziomie Th 8-9, które zostało później rozpoznane. Zgłaszane dolegliwości bólowe J. K. mogły powstać w przedmiotowej kolizji i były wystarczającą przesłanką do orzeczenia czasowej niezdolności do pracy. Biegły dodał, że doznany uraz w pewnym, trudnym do ustalenia stopniu, mógł pogłębić istniejącą już wcześniej patologię w obrębie kręgosłupa lędźwiowo - krzyżowego, a więc mógł nasilić odczuwanie istniejących zmian, lecz w odcinku dolnym kręgosłupa (lędźwiowo - krzyżowym), na tle zmian zwyrodnieniowo - dyskopatycznych.

Przedstawiona opinia, w przekonaniu Sądu, w pełni zasługiwała na wiarę. Dr hab. med. C. Ż. jest biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w P., w zakresie medycyny sądowej, ze wskazaniem na wypadki drogowe. Biegły posiada zatem wiedzę i doświadczenie niezbędne do sporządzenia opinii, o którą wnioskowała strona pozwana. Należy zaznaczyć, że pozwana w odpowiedzi na pozew żądała przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny

rekonstrukcji wypadków drogowych zastrzegając, że jedynie w razie potrzeby w wydaniu opinii ma uczestniczyć biegły z dziedziny technicznej rekonstrukcji wypadków. Powołany przez Sąd, zgodnie z wnioskiem pozwanej biegły, nie wnosił o rozszerzenie składu opiniującego o specjalistę w dziedzinie technicznej rekonstrukcji wypadków, wobec czego logicznym jest, iż nie widział takiej potrzeby dla poczynienia ustaleń niezbędnych do wydania opinii. Na marginesie jedynie dodać trzeba, że sprawca wypadku został ukarany mandatem karnym, a ze zdarzenia sporządzono jedynie notatkę. Stąd też nawet gdyby uznać wniosek pozwanej za zasadny, sporządzenie opinii we wskazywanym przez nią zakresie nie jest możliwe, z uwagi na brak materiału dowodowego - ażeby wyznaczyć prędkość pojazdów, na podstawie ich deformacji i przemieszczeń, należałoby dysponować danymi o ich położeniu początkowym i końcowym - takich natomiast nie ma. Ewentualne relacje uczestników zdarzenia w tym zakresie należałoby - zdaniem Sądu - uznać za niewystarczające.

Odnosząc się do dalszych zastrzeżeń pozwanej, dotyczących wykazania związku przyczynowo - skutkowego Sąd pragnie zwrócić uwagę, że biegły dokładnie opisał mechanizm powstania obrażeń w korelacji z przebiegiem zdarzenia. Sąd też dywagacje pozwanej - w tym zakresie - są dla Sądu zupełnie niezrozumiałe.

Podsumowując, w ocenie Sądu opinia biegłego C. Ź. w pełni zasługiwała na przymiot wiarygodności, w konsekwencji zaś, mogła stanowić podstawę dla ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Biegły dokładnie przeanalizował zgromadzony materiał dowodowy, a poczynione na jego podstawie wnioski w sposób rzetelny i przekonujący umotywowwał. Opinia jest logiczna, spójna i czytelna, a w zakresie czynionych ustaleń współgra z opiniami biegłej R. S.. W ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy nie zachodziła potrzeba jej uzupełnienia, bowiem - jak wskazał Sąd Najwyższy - Izba Cywilna w wyroku z dnia 21 listopada 1974 r. (...) „Jeżeli opinia biegłego jest tak kategoryczna i tak przekonywująca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych”.

Sąd Rejonowy zważył, że powód wnosil o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej (...) zadośćuczynienia za doznana krzywdę (art. 445 § 1 k.c.), odszkodowania za utracone dochody (art. 444 § 1 k.c.) i odszkodowania za koszty leczenia (art. 444 § 1 k.c.).

Podstawę prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela stanowi przepis art. 822 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. (...) z zm.). Pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady. Spór dotyczył jednak tego, czy i w jakim zakresie powodowi należy się odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Według zaś art. 445 § 1 k.c. odwołującego się do wypadków wskazanych w art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może także przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę.

Obowiązek kompensaty kosztów z art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie koszty wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a więc wszystkie niezbędne i celowe wydatki, bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., (...), Mon. Praw. 2008, nr 3, s. 116). W szczególności będą to koszty leczenia, a więc wydatki związane z postawieniem diagnozy, terapią i rehabilitacją poszkodowanego. Ich zakres nie może ograniczać się do wydatków kompensowanych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. Stąd uzasadnione może być żądanie zwrotu kosztów, jakie poszkodowany poniósł na konsultację u wybitnego specjalisty (por. wyrok SN z dnia 26 czerwca 1969 r., (...), (...), nr 3, poz. 50).

Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym

znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Biorąc pod uwagę następstwa przedmiotowego wypadku, mające niebagatelny wpływ na życie powoda zarówno tuż po wypadku, jak i obecnie Sąd uznał, że zgłoszone roszczenia podlegają uwzględnieniu w całości.

W realiach niniejszej sprawy z pewnością ziściły się przesłanki dla orzeczenia na rzecz powoda zadośćuczynienia. Wskutek wypadku z dnia 8 października 2013 r. doszło u powoda do urazu kręgosłupa - nadwyrężenia odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego kręgosłupa z następowym zespołem bólowym odcinka szyjnego i piersiowo - lędźwiowego, a ponadto złamania kompresyjnego trzonu 9 kręgu piersiowego i wypadnięcia jądra miazdżystego na poziomie Th 8-9 - w mechanizmie nagłego odchylenia, a następnie pochylenia do przodu będącego efektem uderzenia w tył pojazdu powoda przez sprawcę posiadającego umowę odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwaną. Wskutek zdarzenia powód cierpi na dolegliwości bólowe, drętwieją mu kończyny, do tego ma duszności. Powyższe dolegliwości rzutują zarówno na życie prywatne, jak i zawodowe powoda. Powód bowiem nie może wykonywać wszystkich czynności, m.in. z uwagi na ból kręgosłupa. Zażywa on leki przeciwbólowe, korzystał też z plastrów leczniczych i żeli. Biegły sporządzający opinię w niniejszej sprawie orzekł, iż powód w wyniku wypadku doznał 22% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Przyznane powodowi zadośćuczynienie w kwocie 23.000,00 zł jest w opinii Sądu w pełni uzasadnione obrażeniami, których doznał powód i dolegliwościami bólowymi, z którymi nadal się boryka.

Powód, na skutek wypadku, musiał ograniczyć swoją aktywność we wszelkich sferach życia. Powód nie mógł pracować, przez co musiał przejść na zasiłek chorobowy - finalnie zaś zrezygnował z prowadzenia działalności gospodarczej. Powód był też ograniczony w zajęciach domowych, bowiem z uwagi na drętwienie kończyn i bóle kręgosłupa, nie mógł np. brać udziału w kąpieli dzieci, nie mógł dźwigać, ani nawet przez dłuższy czas przebywać w pozycji stojącej. Co więcej, zgodnie z opinią biegłego, dolegliwości bólowe u powoda mogą się utrzymywać.

Wszystkie powyższe okoliczności stanowić muszą podstawę dla dokonania wymiaru należnego powodowi zadośćuczynienia. Biorąc pod uwagę wysokość zgłoszonego roszczenia, tj. 23.000 zł, a także ustalony uszczerbek na zdrowiu wskazać należałoby, że za jeden procent powód żądał około 1.000 zł. Oczywiście jest, że określając wysokość należnego zadośćuczynienia nie można poprzestać na prostym rachunku matematycznym polegającym na pomnożeniu procentowego uszczerbku na zdrowiu (22%) przez przyjętą stawkę zadośćuczynienia za 1% uszczerbku. Przy tym prostym rachunku matematycznym zadośćuczynienie należałoby obliczyć według stawki 1.045,00 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu ($22\% \times 1.050,00 \text{ zł} = 22.990 \text{ zł}$). Choć określenia wysokości należnego zadośćuczynienia nie można oprzeć na wyżej przedstawionym rachunku matematycznym, to jednak w kontekście całokształtu wyżej przytoczonych okoliczności daje on obraz tego, czy zadośćuczynienie w danej wysokości jest wygórowane czy nie. Zdaniem Sądu orzekającego zadośćuczynienie nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego, musi stanowić realnie odczuwany dochód osoby poszkodowanej. Sąd orzekający podziela w tym zakresie powszechnie panujący pogląd orzecznictwa i judykatury (vide na przykład wyrok SA w P. z 24 lutego 2012r. I Cz 84/12, (...): Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość; jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa).

W ocenie Sądu Rejonowego przyznana powodowi kwota 23.000,00 zł, choć nie jest kwotą symboliczną w odniesieniu do panujących w społeczeństwie warunków społeczno - ekonomicznych, to jednak nie jest też kwotą wygórowaną. W ocenie Sądu, kwotę tę można określić jako „sumę odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Określając kwotę zadośćuczynienia Sąd uwzględnia zasadę, zgodnie z którą wysokość stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jedynie uzupełniająco (tak też wyrok SN z 14 listopada 2011r., (...), (...)). Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia dokonał oceny stanu

faktycznego i wzięł pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (rozmiar doznanych cierpień fizycznych - ból, długotrwałość leczenia, dolegliwości powypadkowe, ograniczenia w życiu prywatnym i zawodowym). W tym miejscu powołać należy orzeczenie SA we W. z dnia 23 maja 2011r. wydane w sprawie I A Ca 226/11 (LEX 1162842), z którego stanowiskiem Sąd orzekający w niniejszej sprawie zgadza się, gdzie SA stwierdza: „Określając wysokość „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - sąd, któremu ustawodawca pozostawił w tym względzie dużą swobodę, nie może abstrahować od stopy życiowej społeczeństwa. Porównanie kwoty zadośćuczynienia do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa ma z jednej strony zapewnić godziwe wynagrodzenie doznanej krzywdy, z drugiej natomiast zapobiec nieproporcjonalnemu przysporzeniu majątkowemu”. Zdaniem Sądu orzekającego warunki wskazywane w powyższej tezie zostają zachowane przy pozyskanej przez stronę powodową kwocie zadośćuczynienia w niniejszej sprawie.

Zdaniem Sądu orzekającego uzyskana przez powoda suma zadośćuczynienia spełnia też warunek „odpowiedniości” - jest sumą odpowiednią. Nie jest zatem sumą dowolną, przyznaną przez Sąd korzystający z prerogatywy uznaniowości z pominięciem okoliczności konkretnego stanu faktycznego, lecz właśnie z uwzględnieniem wszystkich jego okoliczności, które taksatywnie powyżej zostały wymienione. W ocenie Sądu dzięki temu pozyskane przez powoda zadośćuczynienie rzeczywiście pełni funkcje kompensacyjną i stanowi ekwiwalent doznanej krzywdy, jednocześnie będąc utrzymane w rozsądnych granicach i odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, jednakże bez podważania kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia (vide wyrok SA w P. z 28 lutego 2012r. (...)).

Przy dokonywaniu oceny wysokości zadośćuczynienia istotne są skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania (vide wyrok SA we W. z 16 lutego 2012r. (...) LEX 1244399). Jak wskazano w rekonstruowanym przez Sąd stanie faktycznym, zdolność ta w przypadku powoda jest ograniczona dolegliwościami bólowymi, które mogą występować w przyszłości, co musiało znaleźć wyraz w wysokości zasądanego zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę powyższą argumentację Sąd uznał, że stronie powodowej przysługuje zadośćuczynienie w kwocie 23.000,00 zł.

Zdaniem Sądu Rejonowego, na uwzględnienie zasługiwało także żądanie orzeczenia na rzecz powoda odszkodowania z tytułu utraconych dochodów i poniesionych kosztów leczenia.

W tym stanie rzeczy w opinii Sądu bezspornym jest, że wykazany przez powoda uszczerbek w jego dochodach musiał zostać objęty odszkodowaniem, zgodnie z żądaniem pozwu. Obliczając należne powodowi odszkodowanie Sąd oparł się na jego dochodach wykazanych załączonymi do pozwu dokumentami, pomniejszając owe dochody o wypłacony zasiłek chorobowy w całym okresie pobierania tego świadczenia. W ten sposób, przemnażając uszczerbek w dochodach powoda przez okres poboru zasiłku, tj. 6 miesięcy, Sąd ustalił, że wysokość żadanego przez powoda odszkodowania (24.502,28 zł), jest w pełni uzasadniona i zasługuje na uwzględnienie, o czym orzeczono w pkt. 2 sentencji.

W pkt. 3 sentencji Sąd rozstrzygnął o kosztach leczenia, których zwrotu domagał się powód, także uwzględniając zgłoszone w tym zakresie żądanie. Stosownie do powoływanego już art. 444 § 1 k.c., naprawienie szkody, związane z uszkodzeniem ciała, obejmuje wszelkie wyniki z tego tytułu koszty. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że do grona owych kosztów zaliczają się koszty leczenia poniesione przez stronę. Wobec faktu, iż żądanie powoda było w pełni udokumentowane załączonymi do pozwu fakturami, Sąd był przekonany, iż roszczenie zasługuje na uwzględnienie - w konsekwencji Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 416,55 zł.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W przypadku gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania oparto na treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (radcę prawnego) zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (radcy prawnego), koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W uzasadnieniu wyroku uzupełniającego z dnia 21 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy dodatkowo wskazał, iż pismem z dnia 5 kwietnia 2017 r. strona powodowa rozszerzyła żądanie powództwa o kwotę 14.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia daty pisma. Sąd Rejonowy powtórzył ustalenia faktyczne i ocenę dowodów oraz ocenę prawną przedstawione już wyżej, ale podał, iż pominął w wyroku żądanie zasądzenia dodatkowej kwoty 14.000 zł i odwołując się do przedstawionej już argumentacji uznał, iż ostateczna suma zadośćuczynienia w kwocie 37.000 zł spełnia kryteria odpowiedniości z art. 445 § 1 k.c. i uwzględni uszczerbek na zdrowiu powoda i ograniczenia w jego funkcjonowaniu.

Apelacje od powyższych wyroków złożył pozwany (...) SA zaskarżając powyższe wyroki w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi z dnia 10 marca 2017 r. zarzucono:

I- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 445 § 1 kc polegającą na uznaniu przez Sąd Rejonowy, że łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 23.000,00 zł przyznanego powodowi za krzywdę doznaną w zdarzeniu z dnia 8 października 2013 roku jest „odpowiednią” w znaczeniu tej normy,

- art. 361 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc i art. 6 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie, mimo że zebrane dowody nie dawały podstaw do przyjęcia, iż dochodzona pozwem suma tytułem utraconych dochodów i kosztów leczenia zawierała się w definicji adekwatnych i normalnych skutków zdarzenia z dnia 8 października 2013 r. oraz nieprawidłowe przyjęcie, że powodowi przysługuje odszkodowanie tytułem utraconych dochodów i kosztów leczenia mimo, że roszczenie to nie zostało wykazane,

- art. 455 kc w zw. z art. 481 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że odsetki od kwoty zadośćuczynienia należy zasądzić od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania.

II- naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów oraz niedokonanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w szczególności poprzez pominięcie okoliczności związanych z niewielkimi uszkodzeniami pojazdu, którym poruszał się powód w chwili wypadku, z których jednoznacznie wynika, że zdarzenie miało niegroźny charakter, siła uderzenia w pojazd powoda była znikoma i spowodowała jedynie niewielkie, powierzchowne uszkodzenia jego pojazdu a sam powód bezpośrednio po zdarzeniu nie zgłaszał żadnych dolegliwości co świadczy o braku związku między zdarzeniem, a zgłaszanymi przez powoda uszkodzeniami ciała oraz na bezzasadnym przyjęciu, iż opinie biegłych lekarzy z dziedziny neurochirurgii i medycyny sądowej stanowią miarodajne i wyczerpujące źródło wiadomości specjalnych, niezbędnych do prawidłowego rozpoznania sprawy podczas gdy opinie biegłych opierały się jedynie na dowolnych ustaleniach, a dla oceny zakresu uszkodzeń i wpływu wypadku na zdrowie powoda koniecznym było wydanie opinii biegłego sądowego z dziedziny medycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, którego Sąd na wniosek pozwanej nie powołał,

- art. 232 kpc oraz art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy oceny dowodów w sposób jednostronny i nie wszechstronny oraz w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania w zakresie ustalenia utraconego dochodu, których zasadność i wysokość błędnie ustalono na podstawie przychodów z działalności gospodarczej z pominięciem kosztów uzyskania przychodów, a także dowolne ustalenie, iż powód

uzyskałby w okresie 6 miesięcy po wypadku dochód w wysokości 24.502,28 zł oraz poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, a w szczególności poprzez przyjęcie, że powód przedstawił dowody wykazujące utracone w wyniku wypadku dochody podczas gdy dotyczyły one jedynie przychodów z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej,

-art. 232 kpc oraz art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy oceny dowodów w sposób jednostronny i nie wszechstronny oraz w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania w zakresie ustalenia, że powód wykazał zasadność poniesienia kosztów leczenia w dochodzonym zakresie jako pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem,

- art. 278 § 1 kpc, art. 217 kpc i art. 227 kpc poprzez nieuwzględnienie wniosku pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny medycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i drugiego biegłego z zakresu neurochirurgii podczas gdy opinia główna neurochirurga w świetle zarzutów pozwanej budziła poważne wątpliwości w szczególności w zakresie ustalenia, że do wszystkich zgłaszanych przez powoda obrażeń doszło w zdarzeniu drogowym z dnia 8 października 2013 r., a co za tym idzie nie mogła być podstawą ustaleń faktycznych,

- art. 321 kpc przez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej odsetek ustawowych od kwoty 24.502,26 zł od dnia 8 października 2014 r. do dnia zapłaty, podczas gdy powód żądał w pozwie zasądzenia odsetek ustawowych od powyższej kwoty od dnia wniesienia pozwu tj. od dnia 28 sierpnia 2015 r., co stanowi rozstrzygnięcie ponad żądanie pozwu,

- art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez bezzasadne zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego według stawki podwójnej, podczas gdy niniejsza sprawa nie miała skomplikowanego charakteru, przygotowanie pozwu, jak również reprezentacja w sprawie miała charakter typowy i nie wiązała się ze szczególnym nakładem pracy, czynności wykonane w sprawie nie odbiegały od normy, zatem nie było podstaw do przyznania kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości. Sąd nie wskazał przy tym okoliczności, które dałyby podstawę do przyjęcia większego nakładu pracy pełnomocnika, koniecznego do wyjaśnienia sprawy,

- art. 328 § 2 kpc poprzez wadliwe, nieodpowiadające przepisom prawa, sporządzenie uzasadnienia, które uniemożliwiło dokonanie pozwanej oceny toku wyводу prowadzącego do wydania zaskarżonego orzeczenia, polegające m.in. na: niewskazaniu podstawy prawnej, jak również motywów, którymi kierował się Sąd orzekając o kosztach postępowania; braku jakiegokolwiek analizy argumentów pozwanej zawartych w odpowiedzi na pozew w kwestii utraconych dochodów i kosztów leczenia; braku wskazania okoliczności przemawiających za przyznaniem powodowi zadośćuczynienia w określonej kwocie; braku wyjaśnienia z jakiej przyczyny Sąd przy miarkowaniu zadośćuczynienia dla powoda nie uwzględnił stanu zdrowia i zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, istniejących przed wypadkiem, jakie okoliczności przemawiały za ustaleniem uszkodzenia trzonu Th9 w wyniku wypadku pomimo niejednoznacznych i niepełnych opinii biegłych.

Z uwagi na powyższe apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych,
3. dopuszczenie przez Sąd II instancji na podstawie art. 380 k.p.c. dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny neurochirurgii oraz opinii biegłego z zakresu medycznej rekonstrukcji wypadków drogowych (zgodnie z tezami określonymi w pkt. 6 pozwu pozwie i w pkt 7 odpowiedzi na pozew oraz zarzutami pozwanego do dotychczasowych opinii sporządzonych w sprawie, w szczególności w piśmie z dnia 30.12.2016r),

ewentualnie wnoszę o:

4. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany nie zgadzał z przedmiotowym rozstrzygnięciem Sądu I instancji, które jej zdaniem wydane zostało w oparciu o błędne ustalenia faktyczne oraz z rażącym naruszeniem przepisów prawa procesowego i materialnego. Pozwany kwestionował poczynione przez Sąd I instancji ustalenia oparte na opiniach biegłych, które uznawał za niepełne i niejasne oraz wydane na podstawie wybiórczo przedstawionej przez powoda dokumentacji medycznej - na co wskazywał pozwany m.in. w piśmie z dnia 30.12.2016r. W ocenie pozwanego Sąd I instancji w wydanym orzeczeniu zawyżył wysokość zadośćuczynienia, które miałyby rekompensować powodowi również negatywne konsekwencje istniejących przed wypadkiem dolegliwości zdrowotnych związanych z pojawiającymi się z wiekiem stanami zwyrodnieniowymi kręgosłupa. Sąd I instancji dokonał również zupełnie dowolnych ustaleń w zakresie podnoszonych przez powoda roszczeń związanych z utraconymi dochodami, które jawią się jako niewykazane tak co do wysokości jak i co do zasady.

Pozwany kwestionował prawidłowość przyznania powodowi zadośćuczynienia zarówno co do zasady jak i wysokości. Zdaniem pozwanej skutki w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią bezpośrednio, a nie pośrednio następstwa zdarzenia sprawczego. Według pozwanej Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie odmienne.

Z ostrożności procesowej pozwany wskazał, że przyznana powodowi przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana.

Sąd I instancji nie uwzględnił w wydanym orzeczeniu faktu, iż wypadek powoda miał miejsce w dniu 8 października 2013 r., a uraz w postaci złamania trzonu kręgu Th 9 stwierdzono po upływie około 2 lat od zdarzenia. Uraz nie był widoczny na jakimkolwiek przeprowadzonym badaniu obrazowym w którym uczestniczył powód, podejrzenie jego wystąpienia nie ujawniono w jakiegokolwiek dokumentacji medycznej, a biegły sądowy wskazał, że do jego powstania mogło dojść równie dobrze w wyniku upadku powoda z kilku metrów. Powiązanie zatem złamania trzonu kręgu Th 9 z wypadkiem jest zatem zdaniem pozwanej dowolnym ustaleniem Sądu podjętym wbrew doświadczeniu życiowemu. Wskazać należy również, iż przed wypadkiem powód cierpiał na liczne schorzenia natury ortopedycznej, które zostały ujawnione w trakcie badań medycznych, a które z pewnością powodować musiały u powoda znaczne dolegliwości bólowe.

Z przedłożonej dokumentacji medycznej wynika, że badanie tomografem komputerowym miało miejsce w dniu 08.11.2013r czyli miesiąc po zdarzeniu, a nie jak wskazuje powód po 3 dniach. Badanie to dotyczyło odcinka kręgosłupa lędźwiowo- krzyżowego i wykazało wypukliny i przepukliny krążków międzykręgowych oraz niewielką rotację kręgosłupa lędźwiowego. Również badanie rezonansem magnetycznym wykonane w dniu 16.02.2014r wykazało jedynie przepuklinę krążka międzykręgowego L5/S1, powodującą umiarkowany ucisk struktur wewnątrzkanałowych oraz spłaszczenie i skrócenie czasu relaksacji T2 tego krążka, jako wyraz zmian degeneracyjnych. Badanie to wykazało również zwyrodnieniowe wyostżenia krawędzi trzonów na poziomie L5/S1 oraz zaznaczone dokanałowe uwypuklenie krążka międzykręgowego L4/L5, ze śladowym uciskiem worka oponowego. Zmiany te jednak nie mają w ocenie pozwanego związku z wypadkiem lecz np. z pracą zawodową powoda i mogą powodować zgłaszane już w toku postępowania likwidacyjnego dolegliwości w postaci ograniczonej ruchomości, wzmożonego napięcia mięśni międzykręgowych wraz z zaburzeniami neuropatycznymi kończyn dolnych. Powód wskazuje również, że w wyniku wypadku doznał ponadto złamania 9 kręgu piersiowego, co zostało stwierdzone w marcu 2015r. Pozwany kwestionował związek przyczynowy pomiędzy tym urazem a wypadkiem z dnia 08.10.2013r, gdyby bowiem do takiego urazu doszło w dniu zdarzenia to znalazłoby to potwierdzenie we wcześniejszych badaniach lekarskich. Pozwany wskazuje również, że w zgromadzonej dokumentacji medycznej brak jakiegokolwiek badania (np. RTG) potwierdzającego uraz kręgosłupa szyjnego. Powód nie przedstawił także żadnej dokumentacji medycznej dotyczącej okoliczności uszkodzenia kręgow odcinka szyjnego, a ustalenia biegłych w tej mierze oparte są na uogólnieniach. Zgodnie zaś z art. 361 § 1 k.c. pozwana ponosi odpowiedzialność wyłącznie za normalne następstwa określonego

zachowania lub zaniechania. Pozwana tym samym niesłusznie została obciążona przez Sąd odpowiedzialnością za wcześniejsze schorzenia na które cierpiał powód, urazy które nie miały związku z wypadkiem.

Opinie sądowe na których oparł się Sąd I instancji obarczone są zatem licznymi wadami na które zwracała uwagę pozwana, końcowo wnosząc o powołanie nowego biegłego, który w sposób kompleksowy oceniłby realny i rzeczywisty wpływ wypadku na zdrowie powoda. Sąd opierając się zaś jedynie na niepełnych, niejasnych, ogólnikowych opiniach biegłych dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego.

Jak już pozwany wskazywał w odpowiedzi na pozew analiza zgromadzonej dokumentacji medycznej i technicznej szkody rzeczowej nie dała podstaw do uznania, iż w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 8.10.2013r powód doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia uzasadniającego przyznanie świadczenia tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Niewielkie uszkodzenia powypadkowe pojazdu powoda, świadczą według pozwanego jednoznacznie, że najechanie odbyło się przy małej prędkości i energia przekazana podczas kontaktu pojazdów była w całości pochłonięta przez sprężystość zderzaków. Na powoda nie mogły zadziałać duże siły w pojeździe, skutkujące powstaniem obrażeń powodujących trwałe uszczerbek na zdrowiu i silne długotrwałe dolegliwości bólowe z dysfunkcją narządów.

Pozwany kwestionował zasadność zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 24.502,26 zł z tytułu utraconych dochodów za okres „poboru zasiłku, tj. 6 miesięcy” wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz zakresie zasądzonej kwoty 416,55 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28.08.2015r do dnia zapłaty z tytułu kosztów leczenia.

Stosownie do treści art. 6 k.c. dla osiągnięcia postulowanych skutków procesowych powód powinien wykazać zdarzenie będące źródłem szkody za które odpowiedzialność ponosi pozwana oraz wysokość szkody i normalny związek, w rozumieniu art. 361 § 1 kc, szkody ze zdarzeniem będącym źródłem odpowiedzialności pozwanej. Normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kc zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzeń, (por. wyrok Sądu Najwyższy z dnia 10 kwietnia 2000 r., (...), niepubl.)

Pozwany zaakcentował, że powód nie wykazał powstania szkody w wysokości objętej żądaniem pozwu i w tym zakresie rozstrzygnięcie Sądu I instancji jawi się jako całkowicie niezasadne. Sąd Rejonowy nie tylko nie odniósł się w uzasadnieniu orzeczenia do argumentów podnoszonych w tej kwestii przez pozwaną w odpowiedzi na pozew przez co wydane orzeczenie jawi się jako niejasne i ogólnikowe, ale także nie odróżnił pojęcia przychodu z działalności gospodarczej od uzyskanego dochodu, używając tych pojęć dowolnie i zamiennie, bezkrytycznie i błędnie wzorując się na pojęciach używanych przez powoda.

Zdaniem pozwanego w rzeczywistości kwota przychodu za 9 miesięcy wyniosła nie 49.650 zł tylko 30.000 zł, gdyż kwota 19.650 zł jest wykazana jako przychód w miesiącu październiku. Tym samym miesięczny przychód to 3.333,33 zł (30.000 zł / 9 mieś. = 3.333,33 zł). Z ewidencji przychodów wynika, że powód uzyskał przychody w miesiącach styczeń (10.000 zł), luty (5.000 zł), lipiec (15.000 zł, z czego wykazano w lipcu kwotę 7.500 zł stanowiącą dwa przychody ze stycznia 2014r tj. 25.01.2014r. kwota 6.000 zł i 31.01.2014r kwota 1.500 zł, które powinny być wprowadzone do ewidencji stycznia 2014r) oraz październik (19.650 zł), co daje razem kwotę 49.650 zł. W przedłożonym zaświadczeniu z Urzędu Skarbowego Naczelnik tegoż urzędu potwierdza, że powód złożył zeznanie PIT- 28 w którym wykazał przychód za 2013 r. w wysokości 49.650 zł.

Co istotne, w/w kwoty są kwotami przychodów, a nie dochodów. Dochód to przychód pomniejszony o koszty uzyskania przychodów. Powód z podatku rozliczał się na podstawie ustawy o zryczałtowanym podatku od przychodów, a zatem płacił zryczałtowany podatek od przychodów w wysokości 8,5 % , a nie jak to jest przy zasadach ogólnych, że płaci się 18% ale od dochodu. Aby ustalić jakie powód uzyskiwał dochody przed zdarzeniem niezbędne byłyby ewidencje prowadzone dla ustalenia podatku VAT czyli ewidencja zakupów i sprzedaży oraz deklaracje dla podatku VAT-7 lub VAT-7K. Z ewidencji tych wynikałoby bowiem jakie powód ponosi koszty objęte podatkiem VAT, które pomniejszają przychód. Z pozwu nie wynika również czy powód zatrudniał pracowników, co jest istotne bowiem wynagrodzenie

i ZUS-y pracowników byłyby kosztami pomniejszającymi przychód. Do ustalenia tych kosztów niezbędne byłyby deklaracje (...) i (...) za 2013 r.

Nie wiadomo również czy do dnia 08 kwietnia 2014r powód uzyskiwał jakieś przychody. Aby to ustalić powód musiałby przedłożyć ewidencje dla podatku VAT zakupów i sprzedaży wraz z deklaracjami dla tego podatku, deklaracje (...) i (...) za okres od stycznia do końca kwietnia 2014 r, czego jednak nie uczynił. Dla ustalenia momentu i wysokości przychodów niezbędne są również raporty miesięczne z kasy fiskalnej za cały rok 2013 i od stycznia do kwietnia 2014r. Powód jednakże żadnego z tych dokumentów nie przedłożył, opierając swe wyliczenie na podstawie uzyskanego przychodu.

Odszkodowanie z ubezpieczenia OC nie podlega opodatkowaniu i ma wyrównać rzeczywisty, chociaż hipotetyczny uszczerbek majątkowy powoda, czyli doprowadzić do takiego stanu, jaki by istniał, gdyby nie doszło do wypadku. Odszkodowanie powinno odpowiadać kwotom, którymi powód faktycznie by dysponował w przypadku nieprzerwanego okresu zdolności do pracy, tj. stanowić różnicę między dochodem a otrzymanym przez powoda zasiłkiem chorobowym. Oszacowanie wielkości szkody mierzonej utraconym zyskiem wymaga uwzględnienia wielu czynników pominiętych przez powoda, przede wszystkim kosztów prowadzonej działalności, w tym danin publicznych. Bezsprzecznie utracone korzyści zawsze mają charakter hipotetyczny. Ustaleniu bowiem podlega, czy powód osiągnąłby zysk w określonym czasie i określonej wysokości. Zarówno utrata zysku jak i jego wysokości, muszą zostać w procesie udowodnione, a ciężar w tym zakresie, stosownie do art.6 kc spoczywa na żądającym odszkodowania powodzie. Jak podkreśla się w orzecznictwie i doktrynie, szkoda w postaci utraconych korzyści musi być wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że uzasadnia ono w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że rzeczywiście wystąpiła (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15.01.2014r, (...), LEX nr 1467012). Nie sposób zgodzić się z powodem, że dowodem wystarczającym w tym zakresie jest przedłożone przez niego zaświadczenie z Urzędu Skarbowego oraz wydruk z ewidencji przychodów. Ustalenie wysokości utraconych przez powoda dochodów wymagałoby sięgnięcia do wiadomości specjalnych i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, przy czym inicjatywa dowodowa w tym zakresie powinna należeć do strony, która z określonego faktu wywodzi korzystne dla siebie prawne, a zatem do powoda. Powód przedstawił jedynie dokumenty odnoszące się do rzekomo osiąganego przez niego przychodu, które zarówno przez Sąd jak i powoda zostały zinterpretowane jako dochody. Mając na względzie powyższe stwierdzić należy, że Sąd nie dokonując rozróżnienia pojęcia przychodu od dochodu dopuścił się również błędu w ustaleniach faktycznych. Z załączonych do pozwu dokumentów wynikało, że powód występował o utracony dochód za okres od 8 października 2013 r. do 8 kwietnia 2014 r. błędnie dokonując jego wyliczenia jedynie na podstawie uzyskanego w 2013 r. przychodu w wysokości 49.650,00 zł. Co istotne, dochód to przychód pomniejszony o koszty uzyskania przychodów. Z racji oparcia przez powoda swojego roszczenia jedynie na wybiórczych informacjach o osiągniętych przez niego przychodach z działalności gospodarczej, rozstrzygnięcie Sądu jawi się jako zupełnie bezpodstawne i wydane bez zrozumienia podstawowych zasad ekonomii.

Stosownie do treści art. 361 § 2 kc w części dotyczącej utraconych korzyści niezbędne jest dla ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej przyjęcie hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego, graniczącego z pewnością prawdopodobieństwa utraty korzyści oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy tak ujętą szkodą a zdarzeniem wywołującym szkodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2001 r., sygn. (...), (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2008 r., sygn. (...), LEX nr (...)). W okolicznościach niniejszej sprawy takowy związek nie występuje, a wysokość rzekomej szkody nie została w jakikolwiek sposób zobjektywizowana. Oczywistym jest, iż aby powód mógł osiągnąć przychód z działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu warsztatu naprawczego musiał uprzednio ponieść koszty, które związane są np. z zakupem części samochodowych do naprawianych pojazdów, utrzymaniem warsztatu naprawczego, pracowników itd. Powód nie przedstawił żadnego dokumentu pozwalającego wyliczyć rzekomo poniesione przez niego straty finansowe, pomimo tego, że już w odpowiedzi na pozew pozwana zwracała na to jego uwagę.

Pozwany kwestionował również- co do zasady - zasądzenie przez Sąd kwoty 416,55 zł. Powód nie wykazał bowiem związku przyczynowego pomiędzy zaistniałym zdarzeniem a żądaniem zwrotu kosztów zakupu maści P. - stosowana jest ona bowiem miejscowo w leczeniu stanów zapalnych skóry powikłanych zakażeniem bakteryjnym i grzybiczym

oraz kosztu prywatnej konsultacji neurologicznej w kwocie 100 zł. Koszty objęte kompensacją muszą być uzasadnione ze względu na rodzaj i rozmiary poniesionego uszczerbku, a w szczególności powinno być wykazane, że celowe i niezbędne jest stosowanie takich metod leczenia, zabiegów lub środków, które nie wchodzą w zakres leczenia społecznego refundowanego z NFZ (por. orz. SA w K. z 26.11.1991r, (...), OSA 1992, nr (...), poz. (...). por. też: orz. SN z 26.06.1969r, (...)). Dodatkowo pozwany podniósł, że powód nie przedłożył dokumentacji medycznej powiązanej z przedłożoną fakturą za prywatne badania i konsultacje, uniemożliwiając pozwanemu weryfikację zgłaszanych roszczeń z tego tytułu.

Pozwany podniósł, że to powód winien udowodnić wszystkie przesłanki z art. 415 kc w związku z art. 436 kc, tj. zdarzenie-czyn niedozwolony, szkodę oraz związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. Odpowiada to ogólnej regule, że fakty prawotwórcze, czyli powodujące powstanie skutków prawnych musi udowodnić podmiot, który na tej podstawie twierdzi o istnieniu prawa.. Dowód z przesłuchania powoda w charakterze strony jest dowodem posiłkowym, dopuszczalnym tylko wtedy, gdy nie można istotnych dla sprawy okoliczności wyjaśnić innymi dowodami. Pozwany w pełni podziela pogląd ugruntowany na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego, że samo twierdzenie strony nie jest dowodem i twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (np. wyrok SN z dnia 22.11.2001r, (...), Wokanda 2002/7-8/44).

Z ostrożności procesowej pozwany kwestionował rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 23.000,00 zł od dnia 8 października 2014 r do dnia zapłaty, nie zaś od dnia wyrokowania powołując się na wykładnię judykatury wyrażoną w licznych wyrokach Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Między innymi w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 09 sierpnia 2006 r. ((...), publ. LEX Nr 278433) sąd stwierdził: „w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania”. Zgodnie z orzeczeniem SN z dnia 30 października 2003 r. - (...), LexPolonica nr 402252: „W razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia sprawy, uzasadnione jest przyznanie odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wyrokowania.” Pogląd dotyczący wymagalności odsetek w przypadku orzeczeń prawno- kształtujących został przyjęty przez orzecznictwo również m.in. w następujących wyrokach: wyrok SN z dnia 23 stycznia 1998 r.(...), Prok. i Pr. 1998/7-8/31; wyrok SN z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158; wyrok Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 31 lipca 2003r. (...), (...) a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 stycznia 2009 r., (...).

Ponadto, świadczenie polegające na zadośćuczynieniu jest przyznawane przez Sąd w granicach tzw. „uznania sędziowskiego”. Należy także zauważyć, iż przepis art. 445 § 1 KC, będący podstawą zasądzenia zadośćuczynienia, nie czyni wyłomu w zasadzie, że Sąd ocenia stan sprawy według chwili orzekania (art. 316 § 1 KPC). W dacie orzekania Sąd bowiem kompleksowo ustala wszystkie poniesione przez powoda krzywdy mogące mieć wpływ na wysokość należnego jemu zadośćuczynienia. Końcowo, zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy nie wyjaśnia również z jakiego powodu datą początkową naliczania odsetek ustawowych jest dzień 8 października 2014 r., wywody Sądu ograniczające się w tej mierze do zacytowania odpowiedniego przepisu nie pozwalają pozwanej na odczytanie intencji Sądu.

Skarżący wywodził, że pozwem z dnia 22 sierpnia 2015 r. powód dochodził od pozwanej m.in. odsetek ustawowych od kwoty 24.502,26 zł od dnia wniesienia pozwu, czyli od dnia 28 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty. Orzeczeniem ponad żądanie pozwu jest więc rozstrzygnięcie Sądu przyznające powodowi odsetki ustawowe od powyższej kwoty od dnia 8 października 2014 r. Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgadza się pozwana bowiem Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontrydiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód, więcej niż żądał powód, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem bądź do samego żądania, bądź do jego podstawy faktycznej. W przepisie art. 321 § 1 kpc jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 kpc, a w myśl tego przepisu obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Przewidziane w tym przepisie związanie Sądu żądaniem, poza wyjątkiem zawartym w art. 477 § 1 kpc, ma w procesie charakter bezwzględny i oznacza

przywrócenie, należytej rangi zasadzie dyspozycyjności (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2007 r., (...), niepubl., uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2010 r. dotychczas niepubl.).

Apelujący wskazał też, iż Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie nie podał jakie okoliczności sprawy zadecydowały o przyznaniu od pozwanej na rzecz powoda podwyższonej dwukrotnie stawki minimalnej, nie przytoczył przepisów prawa stanowiących podstawę prawną rozstrzygnięcia. Zdaniem pozwanej, niewskazanie podstawy prawnej, jak również motywów, którymi kierował się Sąd orzekając o kosztach postępowania oznacza, że uzasadnienie nie odpowiada również wymogom art. 328 § 2 kpc (vide: post. Sądu Najwyższego z 12 października 2012 r., (...)).

Ugruntowane jest w orzecznictwie stanowisko, że jeśli nie wystąpiły żadne ekstraordynaryjne okoliczności, a skala aktywności pełnomocnika pozostała na przeciętnym poziomie, to nie istnieją przesłanki do zasądzenia w sprawie wynagrodzenia wyższego od stawek minimalnych (postanowienie NSA z dnia 17 października 2012 r., (...)). Uwzględniając bowiem domniemanie racjonalności ustawodawcy, należy uznać, że określając wysokość stawek minimalnych wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników za poszczególne czynności lub za udział w postępowaniach, rozważył on i uwzględnił wszelkie okoliczności charakterystyczne dla danego typu spraw. W minimalnych stawkach odzwierciedlona została zatem swoista wycena koniecznego nakładu pracy pełnomocnika, związana ze specyfiką określonego rodzaju postępowań. Jednocześnie ustawodawca pozostawił sądom orzekającym możliwość uwzględnienia nadzwyczajnych, szczególnych okoliczności, które pojawiając się w danej sprawie, zwiększają nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji obowiązków profesjonalnego pomocnika procesowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r., (...)).

Ocena powyższego, pozostawiona została swobodnemu uznaniu sądu orzekającego w pierwszej instancji, w ramach tzw. dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej, jednakże należy podkreślić istotną rolę należytego uzasadnienia w przedmiocie kosztów w zakresie wysokości wynagrodzenia pełnomocnika. O ile bowiem w przypadku przyznania wynagrodzenia (zwrotu kosztów) odpowiadającego wysokości jednokrotności stawki minimalnej, w braku odmiennego wniosku samej strony (pełnomocnika), ogólnikowe odwołanie się przez sąd do stawek „taryfowych”, z powołaniem odpowiednich przepisów rozporządzenia, może zostać ocenione jako wystarczające, o tyle zgłoszenie wniosku o przyznanie wynagrodzenia lub zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa prawnego na poziomie wielokrotności stawki minimalnej wymaga odniesienia się sądu do tej kwestii. Z uwagi na powyższe, w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji powinien wyjaśnić jakie przesłanki zadecydowały o podwyższeniu stawki minimalnej dla pełnomocnika. Sąd nie tylko nie dokonał powyższej wymaganej prawem analizy, ale również nie przywołał dokładnej podstawy prawnej takiego rozstrzygnięcia, czym naruszył również przepis art. art. 328 § 2 kpc.

Oceniając nakład pracy pełnomocnika powoda i mając na względzie przedmiot postępowania wskazać należy, że rozpoznawana sprawa o roszczenia wynikające w wypadku komunikacyjnego, nie należy do spraw skomplikowanych ani pod względem prawnym, ani faktycznym. Nie wymagała ona również znacznego nakładu pracy pełnomocnika. Wniesiony nakład pracy pełnomocnika był odpowiedni do rodzaju rozpoznawanej sprawy, jednakże nie sposób zauważyć, aby odbiegał znacząco od przeciętnej aktywności pełnomocników w innych podobnych sprawach. Sprawa nie wymagała ani szczególnej analizy przepisów prawnych, ani nadzwyczajnej aktywności w celu przedstawieniu Sądowi dowodów co do ustaleń faktycznych. Pełnomocnik wykonywał typowe podstawowe czynności w celu właściwego reprezentowania swojego mocodawcy i nie było podstaw do przyjęcia w sprawie podwyższonej stawki minimalnej.

W przekonaniu pozwanej wyrok Sądu I instancji nie spełnia również wymogów art. 328 § 2 kpc. Uzasadnienie wyroku jest bowiem dalece niewystarczające i lakoniczne. Powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Tymczasem, brakuje choćby wskazania, z jakiego powodu Sąd odmówił słuszności twierdzeniom i argumentom podnoszonym przez pozwaną opierając wyrok na niepełnym materiale dowodowym na co zwracała pozwana w zwróconym przez Sąd piśmie z dnia 20 stycznia

2017 r. Zauważyć trzeba, iż rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość (tak: teza 3 wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15.02.2013 r., (...), LEX nr (...)). Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest w przeważającej części niezrozumiałe i niejasne. Sąd Rejonowy częściowo zaniechał wskazania dowodów, na których się oparł nie wyjaśniając dostatecznie stanu faktycznego sprawy, nie wskazując przyczyn dla których podzielił stanowisko powoda co do kwalifikacji prawnej określonych zdarzeń faktycznych a odmówił zasadności argumentom podnoszonym przez pozwaną..

Uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia zasad logiki i prawidłowego rozumowania budzi bezkrytyczne i bezrefleksyjne przyjęcie przez Sąd związku przyczynowego między uszkodzeniem trzonu kręgu Th9, które stwierdzono u powoda po prawie 2 latach od zdarzenia z dnia 8 października 2013 r. Co istotne, żadne z wcześniejszych badań, które miał wykonywane powód nie wykazało tego urazu. W tym stanie rzeczy apelacja była zdaniem jej autora w pełni uzasadniona.

W apelacji od wyroku uzupełniającego z dnia 21 kwietnia 2017 r. pozwana zarzucała naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację, tj. poprzez zasądzenie na rzecz powoda dodatkowej kwoty 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia, która w okolicznościach przedmiotowej sprawy jawi się jako bezpodstawa, rażąco wygórowana i nieadekwatna do doznanych przez powoda krzywd, a dodatkowo została zasądzona na podstawie okoliczności sprawy i materiału dowodowego, który nie uległ zmianie od dnia wydania wyroku głównego w którym Sąd uznał, że kwota odpowiednia tytułem zadośćuczynienia nie powinna przekraczać 23.000,00 zł,

2. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że odsetki od kwoty zadośćuczynienia należy zasądzić od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania.

II. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1. naruszenia art. 193 § 3 k.p.c. w zw. z 132 § 1 i § 1¹ k.p.c. poprzez uznanie, że rozszerzenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia z art. 445 §1 k.c. z kwoty 23.000 zł do kwoty 47.000 zł, dokonane przez doręczenie bezpośrednio pozwanemu pisma procesowego z dnia 5 kwietnia 2016r było skuteczne i prawidłowe w kontekście art. 187 k.p.c.;

2. naruszenie art. 132 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że zastosowanie tego przepisu jest zasadne w stosunku do pisma rozszerzającego powództwo (pisma powoda z dnia 5 kwietnia 2016 r.),

3. naruszenie art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie przez Sąd I instancji o roszczeniu, które nie zostało skutecznie zgłoszone i co do którego nie nastąpił stan zawisłości sporu w toku postępowania,

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną i wybiórczą oceną, polegającą w szczególności na zasądzeniu w wyroku uzupełniającym zadośćuczynienia w dodatkowej kwocie 14.000,00 zł pomimo braku ku temu przesłanek co w konsekwencji doprowadziło do powstania dysharmonii pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi Sąd na jego podstawie w wyroku głównym i uzupełniającym,

5. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe, nieodpowiadające przepisom prawa, sporządzenie uzasadnienia, które uniemożliwiło dokonanie pozwanej oceny toku wyводу prowadzącego do wydania zaskarżonego orzeczenia.

Z uwagi na powyższe wniosł o:

1. uchylenie wyroku uzupełniającego i umorzenie postępowania w tym zakresie,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o:
3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,
4. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o:
5. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelujący wskazał, że pismem z dnia 5 kwietnia 2016 r. powód domagał się zasądzenia od pozwanej dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 14.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2017 r. Sąd Rejonowy w R. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 23.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 października 2014 r. do dnia zapłaty, kwotę 24.502,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 października 2014 r. do dnia zapłaty, kwotę 416,55 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwaną kosztami procesu, w tym zasądził od pozwanej na rzecz powoda wynagrodzenie za koszty zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawki minimalnej. Sąd uznał, iż przyznana kwota 23.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia w pełni spełni swoją funkcję kompensacyjną, choć nie jest kwotą symboliczną.

Pismem z dnia 14 marca 2017 r. powód wniósł o uzupełnienie wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz m.in. dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 14.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Pozwany kwestionował prawidłowość przyznania powodowi zadośćuczynienia zarówno co do zasady jak i wysokości.

Zdaniem pozwanej sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Starając się kierować powyższymi kryteriami Sąd Rejonowy uznał, że kwotą odpowiednią za doznane przez powoda krzywdy będzie zasądzone w wyroku głównym zadośćuczynienie. Sąd Rejonowy zupełnie dowolnie w wyroku uzupełniającym zasądził na rzecz powoda dodatkową kwotę zadośćuczynienia popadając w ewidentną sprzeczność w swoich twierdzeniach. Z jednej strony Sąd Rejonowy wskazuje, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, która spełnia funkcje kompensacyjne i z pewnością nie jest symboliczna w panujących warunkach społeczno - gospodarczych jest kwota 23.000,00 zł aby już w wyroku uzupełniającym wskazać, że powyższe funkcje może spełnić jedynie zadośćuczynienie w kwocie o połowę większej niż pierwotnie zasądzonej. Podkreślić należy, że od dnia wydania wyroku głównego do wydania wyroku uzupełniającego stan faktyczny nie uległ zmianie co dodatkowo świadczy, że Sąd ustalił wysokość zadośćuczynienia zupełnie dowolnie posługując się przy tym prostym rachunkiem matematycznym, który był dostosowywany przez Sąd jedynie pod kątem zgłaszanych żądań powoda.

Wskazano, że w szeregu orzeczeń Sąd Najwyższy podkreślał również (w nawiązaniu do orzeczenia z dnia 24 czerwca 1965 r., (...)), że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (np. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 lutego 2004 r., (...), niepubl., z 28 czerwca 2005 r., (...), niepubl., z 10 marca 2006 r., (...), OSNC 2006, nr (...), poz. 175 i z dnia 9 listopada 2007 r., (...), (...), nr D, poz. 95 i z dnia 28 stycznia 2010 r., (...), niepubl.). Biorąc pod uwagę powyższe łatwo można zauważyć pojawiający się dysonans

w ustaleniach Sądu Rejonowego w obydwu orzeczeniach, który jednoznacznie potwierdza, że Sąd ustalił dowolnie wysokość zadośćuczynienia, które w tym przypadku jest rażąco wygórowane.

Strona pozwana podtrzymała z całą mocą stanowisko, iż brak było podstaw do zasądzenia jakiegokolwiek zadośćuczynienia na rzecz powoda bowiem analiza zgromadzonej dokumentacji medycznej i technicznej szkody rzeczowej nie dała podstaw do uznania, iż w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 8 października 2013 r. powód doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia uzasadniającego przyznanie świadczenia tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Niewielkie uszkodzenia powypadkowe pojazdu powoda, świadczą według pozwanej jednoznacznie, że najechanie odbyło się przy małej prędkości i energia przekazana podczas kontaktu pojazdów była w całości pochłonięta przez sprężystość zderzaków. Na powoda nie mogły zadziałać duże siły w pojeździe, skutkujące powstaniem obrażeń powodujących trwałe uszczerbek na zdrowiu i silne długotrwałe dolegliwości bólowe z dysfunkcją narządów

Sąd I instancji nie uwzględnił w wydanym orzeczeniu faktu, iż wypadek powoda miał miejsce w dniu 8 października 2013 r., a uraz w postaci złamania trzonu kręgu Th 9 stwierdzono po upływie około 2 lat od zdarzenia. Uraz nie był widoczny na jakimkolwiek przeprowadzonym badaniu obrazowym w którym uczestniczył powód, podejrzenie jego wystąpienia nie ujawniono w jakiegokolwiek dokumentacji medycznej, a biegły sądowy wskazał, że do jego powstania mogło dojść równie dobrze w wyniku upadku powoda z kilku metrów. Powiązanie zatem złamania trzonu kręgu Th 9 z wypadkiem jest zatem zdaniem pozwanej dowolnym ustaleniem Sądu podjętym wbrew doświadczeniu życiowemu. Wskazać należy również, iż przed wypadkiem powód cierpiał na liczne schorzenia natury ortopedycznej, które zostały ujawnione w trakcie badań medycznych, a które z pewnością powodować musiały u powoda znaczne dolegliwości bólowe.

Pozwana opisując wyniki badań powoda kwestionowała związek przyczynowy pomiędzy urazem złamania kręgu T9, a wypadkiem z dnia 08 października 2013 r., gdyby bowiem do takiego urazu doszło w dniu zdarzenia to znalazłoby to potwierdzenie we wcześniejszych badaniach lekarskich. Pozwany wskazuje również, że w zgromadzonej dokumentacji medycznej brak jakiegokolwiek badania (np. RTG) potwierdzającego uraz kręgosłupa szyjnego. Ponownie kwestionowano opinie biegłych.

Z ostrożności procesowej pozwana kwestionowała rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 14.000,00 zł od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, nie zaś od dnia wyrokowania.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, zakładając nawet, iż orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, podkreślono, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma również charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku skutecznego wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Z uwagi na doręczenie przez powoda pism rozszerzających powództwo bezpośrednio pełnomocnikowi pozwanej, czyli w niewłaściwym dla tej czynności trybie przewidzianym w art. 132 § 1 k.p.c. nie sposób uznać, że pozwana pozostawała w opóźnieniu w zapłacie dodatkowej kwoty zadośćuczynienia już od dnia sporządzenia pisma z dnia 5 kwietnia 2016 r. Nie może również umknąć z pola widzenia i to, że pismo z rozszerzeniem powództwa winno podlegać kontroli formalnej sądu nie tylko w zakresie wymagań ogólnych pism procesowych (art. 126 k.p.c.), ale także wymagań szczególnych. Jak wskazano wyżej, skutki procesowe jak np. zawisłość sporu powstaną zatem dopiero z chwilą doręczenia pisma przeciwnikowi. Doręczenia tego władny jest dokonać wyłącznie sąd. Tylko takie doręczenie wywoła skutki procesowe i będzie jednocześnie wskazywało, że spór co do tego żądania zawisł i podlega rozpoznaniu w ramach konkretnego procesu. Skoro zatem pismo procesowe z dnia 5 kwietnia 2016 r. nie podlegało w/w kontroli Sądu, a powód nie zachował powyższej procedury, nie sposób aby to pozwana ponosiła z tego tytułu negatywne konsekwencje w postaci wypłaty odsetek ustawowych już od dnia 5 kwietnia 2016 r.

Końcowo, zauważono, iż Sąd Rejonowy nie wyjaśnia również z jakiego powodu datą początkową naliczania odsetek ustawowych jest dzień 5 kwietnia 2016 r., wywody Sądu ograniczające się w tej mierze do zacytowania odpowiedniego przepisu nie pozwalają pozwanej na odczytanie intencji Sądu.

Apelujący wywodził, że dopiero pismem z dnia 5 kwietnia 2016 r., doręczonym bezpośrednio pełnomocnikowi pozwanej, powód zmodyfikował żądanie w zakresie dochodzonego roszczenia, poprzez zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w dodatkowej kwocie 14.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Pełnomocnik powoda nie wniósł jednakże tego pisma procesowego do Sądu Rejonowego wraz z odpisem dla strony pozwanej. Postąpił inaczej, mianowicie w ten sposób, że odpis tego pisma nadał listem poleconym do pełnomocnika pozwanego, co odpowiada doręczeniu opisanemu w art. 132 § 1¹ kpc, zgodnie z którym w toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami.

Podkreślono, że funkcjonalnie pismo procesowe, którym następuje rozszerzenie powództwa pełni rolę pozwu i z tego względu do takiego pisma stosuje się odpowiednio art. 187 kpc (art. 193 § 2¹ kpc), jak też wyjaśnia to, iż w art. 132 § 1¹ kpc ustawodawca nie wymienił go wśród pism, do których art. 132 §1 kpc nie ma zastosowania. Rola ta stała się przyczyną, dla której ustawodawca jednoznacznie stwierdził, że w art. 132 § 1 kpc obowiązek dokonywania przez profesjonalnych pełnomocników doręczeń między nimi zachodzi „w toku sprawy” czyli wówczas, gdy spór już zawisł, a nie w celu wywołania tego skutku. Zdaniem pozwanej nie doszło do skutecznej zmiany żądania przez powoda. Należy bowiem mieć na uwadze postanowienia art. 193 § 3 k.p.c. w zw. z art. 132 § 1 i 1¹ k.p.c., zgodnie z którymi, do zmiany żądania, gdy powód występuje z nowym roszczeniem zamiast lub obok roszczenia pierwotnego, skutki takiej zmiany następują dopiero w chwili, w której roszczenie takie zostało zgłoszone na rozprawie w obecności drugiej strony (pozwanego), w innych zaś wypadkach - z chwilą doręczenia drugiej stronie pisma zawierającego zmianę i odpowiadającego wymaganiom pozwu.

W konsekwencji nie nastąpiło zawiązanie sporu co do kwoty 14.000 zł, ponad kwotę 23.000 zł, bowiem ten stan zachodzi tylko co do kwoty objętej żądaniem pozwu. Skoro tak, to Sąd Rejonowy - rozpoznał spór w zakresie przewyższającym ten, który zawisł przed Sądem pierwszej instancji - a to nastąpiło z naruszeniem art. 321 kpc (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w K.z dnia 18.01.2013, (...), LEX nr (...)).

Z uwagi na rozbieżne stanowisko sądów powszechnych w kwestii stosowania w w/w wypadkach art. 132 § 1 k.p.c. bądź art. 132 § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy podjął uchwałę w dniu 21 stycznia 2016 r., w sprawie: (...), z godnie z którą, odpis pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa nie podlega doręczeniu na podstawie art. 132 § 1 k.p.c. Jak wskazuje się w uzasadnieniu w/w uchwały, elementami identyfikującymi powództwo są żądanie i podstawa je uzasadniająca. W skutek ilościowej lub jakościowej jego zmiany następuje wprowadzenie do procesu obok dotychczasowego, dalszego roszczenia, które w ogóle lub w pewnym zakresie nie było przedmiotem sporu. Podobne stanowisko zajął między innymi Sąd Apelacyjny w K. w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., w sprawie o sygn. akt (...), Sąd Okręgowy w S. w wyroku z dnia 29 kwietnia 2016 r., sygn. akt (...). Sąd Okręgowy w L. w wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt (...), wskazał natomiast, iż „Przedstawione argumenty przekonują o tym, że regulacja zawarta w art. 132 § 1 k.p.c., stanowiąca odstępstwo od zasady oficjalności doręczeń w postępowaniu cywilnym, wyrażonej w art. 131 § 1 k.p.c., nie ma zastosowania do doręczenia pisma, w którym strona powodowa zmienia powództwo poprzez jego rozszerzenie. Fakt, że tego rodzaju pismo nie zostało wymienione w art. 132 § 1⁽¹⁾ k.p.c. nie stoi w opozycji do powyższej konkluzji. Regulacja zawarta w tym przepisie jest oczywistą i logiczną konsekwencją tego, że nie ma sprawy w toku, dopóki nie zostanie w sposób oficjalny doręczony stronie pozwanej odpis pozwu, a tym samym dopóki nie zostanie doręczony także odpis pisma procesowego, w którym doszło do zmiany powództwa. W rozpoznawanej sprawie pełnomocnik powoda odpis pisma, w którym rozszerzył powództwo, przesłał bezpośrednio (i prawdopodobnie doręczył) na adres pełnomocnika pozwanego. Sąd Rejonowy nie skorygował tego sposobu doręczenia i nie wezwał powoda w trybie art. 130 § 1 k.p.c. do złożenia odpisu tego pisma w celu jego doręczenia stronie przeciwnej i w konsekwencji nie doręczył go pozwanemu. W zaistniałej sytuacji należało dojść do wniosku, że nie doszło do doręczenia pozwanemu odpisu pisma z dnia 17 października 2014 roku, ze skutkiem o jakim mowa w art. 192 pkt 1 k.p.c. Wydanie merytorycznego orzeczenia co do kwoty 961,68 zł wraz z należnościami ubocznymi (pkt 1 lit. c wyroku), o jaką nieskutecznie rozszerzono żądanie pozwu było w opisanych okolicznościach niedopuszczalne”.

Potwierdzenie w/w stanowiska znajdujemy również w wyroku Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 14 marca 2017 r. (...) w którym Sąd stwierdził, że "Art. 193 § 3 kpc nie uchyla bowiem obowiązku wynikającego z art. 193 § 2 kpc. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli powód występuje z nowym roszczeniem zamiast lub obok roszczenia pierwotnego, skutki przewidziane w artykule poprzedzającym rozpoczynają się z chwilą, w której roszczenie to powód zgłosił na rozprawie w obecności pozwanego, w innych zaś wypadkach z chwilą doręczenia pozwanemu pisma zawierającego zmianę i odpowiadającego wymaganiom pozwu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we W. z dnia 6 lutego 2013 r., (...)). A zatem tylko w tych wypadkach, w których zmiana powództwa nie wymaga pisma procesowego i jest dokonywana ustnie na rozprawie w obecności pozwanego, skutki związane z doręczeniem pozwu powstają z chwilą zgłoszenia przez powoda zmiany powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1969 r., (...), OSNC 1969 nr 9, poz. 168). W pozostałych sprawach zmiany przedmiotowe powództwa będą skuteczne z chwilą doręczenia pozwanemu za pośrednictwem sądu pisma zawierającego zmianę powództwa i odpowiadającego wymaganiom pozwu (art. 193 § 3 kpc w związku z art. 192 kpc). Mimo, że powodowie dopełnili wszystkich czynności formalnych przewidzianych w art. 193 § 2' kpc w związku ze zmianą powództwa odnośnie wysokości dochodzonego pozwem zadośćuczynienia, bowiem wyartykułowali zmienione ilościowo żądanie w tym zakresie w piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2010 r., które wraz z odpisem zostało złożone następnego dnia w Biurze Podawczym Sądu Okręgowego, to przedmiotowe pismo nie zostało doręczone za pośrednictwem sądu skarżącym. Tym samym zgodzić należy się ze stanowiskiem skarżących, że nie doszło skutecznie do zmiany powództwa na rozprawie w dniu 11 czerwca 2014 r., w trakcie której pełnomocnik powodów stwierdził, iż powodowie w piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2014 r. dokonali zmiany ilościowej powództwa w części dotyczącej zadośćuczynienia wnosząc o zasądzenie na ich rzecz z tego tytułu kwot po 180.000 zł. W myśl art. 193 § 3 kpc w związku z art. 192 kpc dopiero z chwilą doręczenia skarżącym pisma powodów z dnia 9 czerwca 2014 r. powstałyby skutki zawisłości w zakresie rozszerzonego powództwa. W tym kontekście przyjąć należy, że nie doszło do skutecznego rozszerzenia zakresu przedmiotowego powództwa, co powoduje, iż Sąd pierwszej instancji naruszył art. 321 kpc, zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem lub wyrokować ponad żądanie. Przepis ten określa granice wyrokowania przez sąd pierwszej instancji oraz ustanawia zakaz obejmowania wyrokiem przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, również w odniesieniu do jego rozmiaru. Pozostaje on w ścisłym związku z art. 187 kpc, określającym podstawowe elementy powództwa, którymi sąd jest związany, jeżeli nie dojdzie do jego modyfikacji przez powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2016 r., (...), z dnia 2 grudnia 2011 r., (...))."

Mając na uwadze powyższe apelujący wskazał, że powód domagał się pierwotnie zadośćuczynienia w kwocie 23.000,00 zł. Z uwagi na brak prawidłowej zmiany zakresu żądania i wysokości dochodzonego roszczenia, zadośćuczynienie w kwocie objętej wyrokiem uzupełniającym nie powinno być zasądzone.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany przedstawiając zasady stosowania tego przepisu podniósł, że materiał dowodowy uzasadniał zdaniem Sądu Rejonowego zasądzenie na rzecz powoda kwoty 23.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia w wyroku głównym. Sąd Rejonowy zasądzając na rzecz powoda dodatkową kwotę 14.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, uzasadniając swoje rozstrzygnięcie identycznymi argumentami co w pierwszym orzeczeniu, dokonując jedynie prostych zmian w matematycznym wyliczeniu wysokości kwoty zadośćuczynienia, dopuścił się rażącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skoro bowiem z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza określone wnioski i dochodzi do konkluzji, iż odpowiednie zadośćuczynienie dla powoda nie powinno przekraczać kwoty 23.000,00 zł to jako zupełnie niewiarygodna, wbrew poprawności logicznej jawi się ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy, który w wyroku uzupełniającym dochodzi do sprzecznych konkluzji.

Z uwagi na merytoryczną lakoniczność uzasadnienia wyroku uzupełniającego oraz ewidentną sprzeczność poczynionych tam ustaleń z uzasadnieniem przedstawionym w wyroku głównym trudno jest odnieść się do argumentacji, którą kierował się tenże Sąd zasądzając na rzecz powoda dodatkową kwotę zadośćuczynienia w wyroku uzupełniającym.

W przekonaniu pozwanej wyrok Sądu I instancji nie spełnia również wymogów art. 328 § 2 k.p.c. Rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość (tak: teza 3 wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15.02.2013 r., (...), LEX nr (...)). Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest w przeważającej części niezrozumiałe i niejasne. Sąd Rejonowy częściowo zaniechał wskazania dowodów, na których się oparł nie wyjaśniając dostatecznie stanu faktycznego sprawy, nie wskazując przyczyn dla których podzielił stanowisko powoda co do kwalifikacji prawnej określonych zdarzeń faktycznych a odmówił zasadności argumentom podnoszonym przez pozwaną. Uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia zasad logiki i prawidłowego rozumowania budzi bezkrytyczne i bezrefleksyjne przyjęcie przez Sąd wyższej kwoty zadośćuczynienia mimo niezmiennych okoliczności faktycznych sprawy i samej argumentacji Sądu przedstawionej w wyroku głównym.

W tym stanie rzeczy apelacja od wyroku uzupełniającego była w ocenie pozwanego w pełni uzasadniona.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Obie apelacje okazały się częściowo zasadne.

Sąd Rejonowy zasadniczo niewadliwie ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy w zakresie podstaw ustalenia zadośćuczynienia.

Na skutek zarzutów apelacji Sąd Okręgowy przeprowadził jednak uzupełniające postępowanie dowodowe w zakresie zgromadzenia dodatkowej dokumentacji medycznej z leczenia powoda i uzupełniającego przesłuchania biegłych. Dostarczona przez powoda i uzyskana z placówek leczniczych dokumentacja medyczna powoda nie wskazywała na wystąpienie zarzucanego przez apelującego faktu doznania przez powoda złamania kręgu Th9 w innych okolicznościach niż w przedmiotowym wypadku. Dodatkowe wyjaśnienia biegłych także w pełni potwierdziły dotychczasowe wnioski opinii biegłych, iż powód doznał obrażeń ciała i rozstroju zdrowia, w tym złamania kręgu Th 9 w wyniku zdarzenia z dnia 8 października 2013r.

Zarzuty apelującego dotyczące oparcia wyroku o błędne ustalenia faktyczne oraz z rażącym naruszeniem przepisów prawa procesowego i materialnego okazały się jedynie polemiczne i nieuzasadnione. Zarzut wybiórczo przedstawionej przez powoda dokumentacji medycznej został wyeliminowany i obalony w wyniku uzupełnienia tej dokumentacji na etapie postępowania apelacyjnego.

Wbrew zarzutom pierwszej apelacji Sąd I instancji w wydanym orzeczeniu z dnia 10 marca 2017 r. nie zawyżył wysokości zadośćuczynienia, które nie obejmowało rekompensaty negatywnych konsekwencji zwyrodnień kręgosłupa lędźwiowego. Schorzenia te - ujawnione po wypadku z dnia 8 października 2013 r. - nie miały związku z wypadkiem, co wyraźnie wynikało z opinii biegłej neurolog, a Sąd I instancji nie uczynił tych schorzeń podstawą określania wysokości zadośćuczynienia. Uwzględniono bowiem tylko uszczerbek na zdrowiu i rozstrój zdrowia związany z urazem kręgosłupa piersiowego i szyjnego.

Uwzględnieniu jako skutku wypadku powoda z dnia 8 października 2013 r. także urazu w postaci złamania trzonu kręgu Th 9 nie stało na przeszkodzie to, że uraz ten stwierdzono po upływie około 16 miesięcy od zdarzenia. Uraz nie był widoczny na jakimkolwiek wcześniej przeprowadzonym badaniu obrazowym bowiem badania na tym odcinku kręgosłupa wcześniej nie przeprowadzono. Powiązanie złamania trzonu kręgu Th 9 z wypadkiem z dnia 8 października 2013 r. było w świetle kategoriycznych, przekonujących i zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego oraz wiedzy powszechnej opinii i wyjaśnień biegłych w pełni prawidłowe. Wskazać należy, iż nie zostały ujawnione żadne zdarzenia, w których powód mógłby doznać takiego urazu, a z samego faktu późnego ujawnienia tego urazu nie

sposób wywodzić domniemania faktycznego, że do innego zdarzenia szkodzącego doszło po dniu 8 października 2013r. Fakt, że również przed wypadkiem powód cierpiał na schorzenia kręgosłupa na odcinku lędźwiowym, które zostały ujawnione w trakcie badań medycznych po wypadku, a które powodowały u powoda dolegliwości bólowe spowodował jedynie, iż diagnoza złamania kręgu Th9 była utrudniona i opóźniła się. W świetle zgromadzonego w obu instancjach materiału dowodowego nie było żadnych podstaw do kwestionowania związku złamania kręgu Th 9 z wypadkiem z dnia 8 października 2013r.

Niezasadne były zarzuty apelacji wskazujące na brak jakiegokolwiek badania (np. RTG) potwierdzającego uraz kręgosłupa szyjnego. Rozstrój zdrowia powoda na tym odcinku polegał bowiem nie na uszkodzeniu kręgów odcinka szyjnego lecz na naciągnięciu korzeni nerwowych występujących w tej części kręgosłupa, a ustalenia biegłych w tej mierze oparte były na wiedzy medycznej i wiedzy o mechanizmie wypadku, a nie na uogólnieniach. Wbrew wywiadowi apelacji opinie biegłych sądowych nie były niepełne ani niejasne, wymagały jedynie uzupełnienia w zakresie zbadania nowej dokumentacji medycznej co nastąpiło w drugiej instancji.

Teza pozwanego o niewielkich uszkodzeniach powypadkowych pojazdu powoda i o małej prędkości zderzenia oraz energii oddziałującej na powoda i niemożliwości powstania obrażeń powodujących trwałe uszczerbek na zdrowiu i silne długotrwałe dolegliwości bólowe z dysfunkcją narządów okazała się zupełnie dowolna, nie poparta żadnym materiałem dowodowym i nie mogła być uznana za prawdziwą. Pozwany nie złożył wniosku o powołanie biegłego z dziedziny technicznej rekonstrukcji wypadków drogowych w celu potwierdzenia swej tezy. Domagał się w postępowaniu apelacyjnym jedynie ponowienia opinii z dziedziny neurochirurgii, radiologii i medycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. Opinie takie zostały już przeprowadzone, a samo niezadowolenie strony z wniosków opinii nie może być podstawą powołania nowych biegłych. Niezadowolenie z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych (wyr. SN z 6.10.2009 r., (...), Legalis). Wykazanie okoliczności, uzasadniających powołanie kolejnego biegłego pozostaje w gestii strony. To strona powinna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie ewentualnie uzasadniają powołanie dodatkowych opinii (wyr. SN z 16.9.2009 r., (...), Legalis). W konsekwencji należy uznać, że sąd nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony, ale ma obowiązek dopuszczenia takiego dowodu wówczas, gdy zachodzi tego potrzeba, w szczególności, gdy w sprawie zostały wydane sprzeczne opinie biegłych (wyr. SN z 1.9.2009 r., (...), Legalis).

W sprawie niniejszej sprzeczności i niejasności w opiniach biegłych nie było, a zatem wniosek dowodowy sprecyzowany na rozprawie apelacyjnej dnia 6 kwietnia 2018 r. o powołanie zespołu biegłych z dziedziny neurochirurgii, radiologii i medycznej rekonstrukcji wypadków drogowych jako bezzasadny podlegał oddaleniu.

Apelacja w zakresie w jakim kwestionowała podstawy faktyczne przyznania powodowi zadośćuczynienia była zatem całkowicie bezzasadna.

Powód doznał uszkodzenia ciała oraz rozstroju zdrowia, które uzasadniały przyznanie świadczenia tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Zarzut naruszenia tego przepisu był całkowicie bezzasadny, a w uzasadnieniu apelacji nie znalazła się żadna argumentacja zmierzająca do wykazania rzekomo wygórowanej wielkości zasądzonego w wyroku z dnia 10 marca 2017 r. zadośćuczynienia, poza kwestionowaniem podstaw faktycznych orzeczenia tj. powstania uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w związku z wypadkiem.

Zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawą żądania z art. 445 § 1 k.c. jest doznana krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi pokrzywdzonego, wynikająca z naruszenia dóbr osobistych wskazanych w tym przepisie (zob. wyr. SN z 4.7.1969 r., (...), OSN 1970, Nr 4, poz. 71, z glosą A. Szpunara, PiP 1970, Nr 8–9, s. 412), w omawianym przypadku wynikłych z uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia.

Zadośćuczynienie z art. 445 ma charakter kompensacyjny, a tym samym powinno reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość [zob. uchw. SN((...)) z 8.12.1973 r., (...), OSN 1974, Nr 9, poz. 145; zob. też wyr. SN z 22.5.1990 r., (...), Legalis; wyr. SN z 8.8.2012 r., I CSK 2/12, Legalis].

W zakresie określenia przesłanek zadośćuczynienia, a zwłaszcza w odniesieniu do ustalenia jego stosownego rozmiaru, dotychczasowe orzecznictwo sądowe wypracowało wiele kryteriów (obszerną listę kryteriów zestawiono, np. w wyr. SA w L. z 24.7.2013 r., (...), Legalis), które zgodnie z występującą wyraźnie tendencją coraz mocniej wskazują, po pierwsze, na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego, a po drugie, stanowią wyraz umacniającej się tendencji, właściwej nie tylko dla współczesnego prawa polskiego, w kierunku coraz bardziej intensywnej ochrony sfery interesów niemajątkowych.

Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być przede wszystkim uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku (por. bogate orzecznictwo wskazujące na stosowanie w praktyce przesłanki oceny, od której zależy wysokość zadośćuczynienia: wyr. SN z 10.10.1967 r., (...), OSN 1968, Nr 6, poz. 107; uchw. SN z 8.12.1973 r., (...), OSN 1974, Nr 9, poz. 145; wyr. SN z 19.8.1980 r., (...), OSN 1981, Nr 5, poz. 81; z 22.5.1990 r., (...), Legalis; z 15.5.1997 r., (...) OSN 1997, Nr 12, poz. 195; z 10.6.1999 r., (...), OSN 2000, Nr 16, poz. 626; co do posługiwania się posiłkowo kryteriami sformułowanymi do innych celów – np. zasady ustalania wysokości świadczeń z tytułu wypadku przy pracy – zob. post. SN z 5.5.2005 r., (...), OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 928).

Ograniczenie wydolności pracy i utrudnienia w jej wykonywaniu nie mogą być pominięte przy ocenie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia, choćby nawet nie mogły one stanowić podstawy przyznania renty poszkodowanemu (zob. wyr. SN z 4.6.1968 r., (...), OSN 1969, Nr 2, poz. 37).

Nie jest prawidłowe stosowanie automatyzmu w ustalaniu wielkości zadośćuczynienia w zależności od stopnia utraty zdrowia. Ze względu na konkretne okoliczności sprawy przy tym samym stopniu kalectwa lub rozstroju zdrowia zakres ujemnych doznań pokrzywdzonego może być zasadniczo różny i zależeć również od takich okoliczności, jak np. wiek, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość itp. (zob. orz. SN z 19.10.1961 r., (...), OSPiKA 1962, Nr 6, poz. 155; wyr. SN z 12.4.1972 r., (...), OSN 1972, Nr 10, poz. 183; wyr. SN z 28.6.2005 r., (...), Legalis; wyr. SN z 5.10.2005 r., (...), MoPr 2006, Nr 4, s. 208; zob. też na temat jedynie posiłkowego charakteru miernika w postaci procentowego uszczerbku na zdrowiu m.in. wyr. SA we W. z 24.7.2013 r., I ACa 715/13, Legalis; wyr. SA w W. z 25.7.2013 r., (...), Legalis).

Zarówno stopień uszczerbku na zdrowiu powoda (22 %), długotrwałość i intensywność cierpień, ograniczenia w pracy i funkcjonowaniu w życiu codziennym oraz młody wiek poszkodowanego powoda przemawiały jednoznacznie za ustaleniem zadośćuczynienia co najmniej w żądanej pierwotnie wysokości 23.000 zł.

Wskazać przy tym należy, iż kwota ta nie została wskazana jako górna granica należnego zadośćuczynienia lecz jako zasadna w świetle wielkości zgłoszonego pierwotnie żądania.

Pozwany częściowo zasadnie zakwestionował zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania w kwocie aż 24.502,26 zł z tytułu utraconych dochodów oraz w całości datę początkową zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie od tej kwoty.

Sąd Rejonowy nie ustalił prawidłowo wysokości utraconego dochodu z działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda. Za podstawę do wyliczenia tego dochodu należało przyjąć przychody uzyskane w 2013r. do dnia wypadku w wysokości 49.650 zł. Kwota tego przychodu wyniosła istotnie 49.650 zł, a nie tylko 30.000 zł. Fakt zaewidencjonowania przychodów w kwocie 7.500 zł w styczniu 2014r. i uzyskania w październiku 2013 r. kwoty 19.650 zł co daje razem kwotę 49.650 zł. w niczym wielkości przychodu za 2013r. nie zmniejszało, co potwierdzono też w

przedłożonym zaświadczeniu z Urzędu Skarbowego, że powód złożył zeznanie PIT- 28 w którym wykazał przychód za 2013 r. w wysokości 49.650 zł.

Powód z podatku rozliczał się na podstawie ustawy o zryczałtowanym podatku od przychodów, a zatem płacił zryczałtowany podatek od przychodów w wysokości 8,5 % jednak w aktualnym stanie prawnym odszkodowanie z tytułu utraconych dochodów podlega opodatkowaniu, a zatem suma przychodów powoda na potrzeby ustalenia odszkodowania nie podlegała obniżeniu o należny podatek. Odszkodowanie z ubezpieczenia OC w części otrzymanej w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz w zakresie korzyści, które podatnik mógłby osiągnąć gdyby szkody mu nie wyrządzone nie podlega bowiem zwolnieniu przedmiotowemu z podatku dochodowego z mocy art. 21 ust. 1lit. 3b ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Z zeznań powoda wynikało nadto, że prowadził on warsztat sam, wykonywał naprawy wózków widłowych dla stałego klienta, a zatem nie było podstaw do przypisania mu znacznych kosztów uzyskania przychodu w postaci zakupów części zamiennych, materiałów i zatrudniania pracowników.

Odszkodowanie powoda z tytułu utraconych dochodów powinno jednak odpowiadać kwotom, którymi powód faktycznie by dysponował w przypadku nieprzerwanego okresu zdolności do prowadzenia działalności gospodarczej tj. stanowić różnicę między dochodem a otrzymanym przez powoda zasiłkiem chorobowym. Od sumy uzyskiwanych przychodów należało zatem odjąć wartość obciążających ten przychód składek na ubezpieczenie społeczne, które wyniosły w 2013 r. 6.543,42 zł (zaświadczenie Urzędu Skarbowego k. 40 akt), a do dalszych obliczeń odszkodowania przyjąć wartość dochodu w kwocie 43.106,58 zł

($49.650 \text{ zł} - 6.543,42 \text{ zł} = 43.106,58 \text{ zł}$). Dochód ten powód osiągnął w ciągu 9,26 miesiąca prowadzenia działalności gospodarczej, a zatem jego hipotetyczny dochód miesięczny wyniósł 4.655,13 zł, a dochód utracony w ciągu 6 miesięcy niezdolności do pracy wyniósł łącznie 27.930,83 zł ($4.655,13 \times 6 = 27.930,83 \text{ zł}$). Dochód ten podlegał kompensacie o kwotę 7.145,73 zł pobranego zasiłku chorobowego netto, a zatem zasądzeniu podlegała kwota utraconego dochodu w kwocie 20.785 zł ($27.930,83 \text{ zł} - 7.145,73 \text{ zł} = 20.785,10 \text{ zł}$, w przybliżeniu 20.785 zł).

Pozwany kwestionował również częściowo zasadnie zasądzenie jako odszkodowania kwoty 416,55 zł z tytułu kosztów leczenia. Powód istotnie nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy zaistniałym zdarzeniem, a żądaniem zwrotu kosztów zakupu maści Pimafucort. Trafnie wskazano w apelacji, iż maść ta jest stosowana miejscowo w leczeniu stanów zapalnych skóry powikłanych zakażeniem bakteryjnym i grzybiczym. Wyeliminowaniu podlegała zatem faktura w kwocie 25,30 zł za wskazaną maść, a odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia podlegało obniżeniu z sumy 416,74 zł zasądzonej w zaskarżonym wyroku z dnia 10 marca 2017 r. do kwoty 391,44 zł.

Nie było podstaw do kwestionowania kosztu prywatnej konsultacji neurologicznej w kwocie 100 zł. Koszt ten wbrew wywodom apelacji był uzasadniony ze względu na rodzaj i rozmiary poniesionego przez powoda uszczerbku na zdrowiu. Celowość i niezbędność tej konsultacji nie budziła wątpliwości sądu, a cytowane w apelacji orzecznictwo o kompensacie tylko wydatków za leczenie niemożliwe do uzyskania w ramach leczenia uspołecznionego refundowanego z NFZ (por. orz. SA w K. z 26.11.1991r, (...), OSA 1992, nr 6, poz. 28. por. też: orz. SN z 26.06.1969r, OSN 1970, poz.50) straciło aktualność.

Jeśli chodzi o koszty leczenia to powinny być uwzględniane wszelkie koszty, które biorąc pod uwagę aktualny stan wiedzy medycznej, dają realne szanse na poprawę stanu zdrowia poszkodowanego, a nie tylko koszty uwzględniane np. w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego (por. wyr. SN z 12.12.2002 r., (...), Legalis). W uchwale SN z 19 maja 2016 r. ((...), Legalis) podkreślono, że świadczenie ubezpieczyciela w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także uzasadnione i celowe koszty leczenia oraz rehabilitacji poszkodowanego niefinansowane ze środków publicznych.

Powód korzystając z konsultacji neurologicznej w 2015 r. zmierzał do pozyskania wiedzy o dalszych skutecznych możliwościach leczenia i złagodzenia dolegliwości z związku z urazek kręgu Th 9 i wydatek ten należy uznać za w pełni uzasadniony.

Apelacja podlegała zatem uwzględnieniu w omówionych wyżej częściach, a zaskarżony wyrok zmianie punkcie 2 i 3 na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Niezasadnie pozwany kwestionował rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 23.000,00 zł od dnia 8 października 2014 r do dnia zapłaty, nie zaś od dnia wyrokowania. Powołana przez pozwanego judykatura również straciła aktualność, a powstała w odmiennych warunkach gospodarczych (wysoka inflacja).

Jak się wydaje, odsetki za opóźnienie (nazywane też sankcyjnymi) mają przede wszystkim charakter stymulujący, służą one wywarciu na dłużnika presji, by bezwzględnie spełnił świadczenie (tak też Z. Gawlik, w: A. Kidyba, Komentarz KC, t. 3, 2010, s. 644). Dlatego art. 481 k.c. wprowadza odpowiedzialność za sam skutek.

Odsetki za opóźnienie są środkiem wymuszającym wykonanie zobowiązań pieniężnych i niepieniężnych ze świadczeniem pieniężnym, a możliwość domagania się przez wierzyciela, by dłużnik opóźniający zapłatę uiszczył mu odsetki pełni funkcję stymulującą i dyscyplinującą. Nie istnieje też możliwość obniżania odszkodowania o kwotę równą wysokości otrzymanych odsetek za opóźnienie (tak też S. K., Charakter prawny odsetek, s. 40).

Wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie jest wyrokiem konstytutywnym, a zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania jest możliwe i w większości wypadków uzasadnione, zwłaszcza w stosunku do ubezpieczyciela, którego dotyczy przepis szczególny art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) (Dz.U.2013.392 j.t.), przewidujący zasadniczo 30 dniowy termin wypłaty świadczenia, także w zakresie zadośćuczynienia. Zwrócić także uwagę należy na poglądy dominujące w orzecznictwie, w tym Sądu Najwyższego, dotyczące wykładni art. 481 § 1 k.c. w związku z określeniem daty, od której poszkodowanemu należą się odsetki od zasądzonego na jego rzecz świadczenia odszkodowawczego lub zadośćuczynienia. Aktualnie nadal dominuje pogląd, że jeżeli powód zażądał odsetek od kwoty dochodzonej tytułem odszkodowania lub zadośćuczynienia od konkretnego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, to odsetki te mogą być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona kwota rzeczywiście się powodowi należała od wskazanego przez niego dnia (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., (...), Lex nr (...), wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 1999 r., (...)).

Sam fakt, iż świadczenie polegające na zadośćuczynieniu jest przyznawane przez Sąd w granicach tzw. „uznania sędziowskiego”, a sąd ocenia stan sprawy według chwili orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.) i w dacie orzekania kompleksowo ustala wszystkie poniesione przez powoda krzywdy mogące mieć wpływ na wysokość należnego jemu zadośćuczynienia nie oznacza, że datą początkową naliczania odsetek jest zawsze data wyrokowania. Poglądów odwołujących się do takiej koncepcji i przywołujących na jej uzasadnienie treść art. 363 § 2 k.c. sąd odwoławczy nie podziela. Względ na funkcję stymulacyjną i dyscyplinującą odsetek od świadczeń odszkodowawczych należnych poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych od ubezpieczycieli sprawców takich szkód musi przeważać przy ocenach prowadzących do ustalenia daty początkowej zasądzenia odsetek za opóźnienie w zapłacie tych świadczeń. Nie do przyjęcia jest dogmatyczne rozumienie normy wynikającej z art. 363 § 2 zd. pierwsze k.c. Przyjęcie tej normy prowadziłoby do niezamierzonego skutku ustawodawcy, iż ubezpieczycielom opłacałoby się odmawianie poszkodowanym wypłaty świadczeń, a następnie przewlekanie procesów o nie.

W tego typu sprawach ustalenie odsetek od innej daty niż data wyrokowania możliwe jest i konieczne co najmniej na zasadzie wyjątkowego wypadku, zgodnie z art. 363 § 2 zd. drugie k.c. bowiem przemawiają za tym szczególne okoliczności w rozumieniu tego przepisu, tzn. ustalenie odszkodowania na datę wyrokowania prowadziłoby do rażącego naruszenia interesów poszkodowanego.

Sąd Rejonowy wprawdzie nie wyjaśnił z jakiego powodu datą początkową naliczania odsetek ustawowych od zasądanego zadośćuczynienia jest dzień 8 października 2014 r., jednak orzeczenie to odpowiadało prawu. Powód zgłosił bowiem roszczenie o zadośćuczynienie w grudniu 2013r., a zatem ustawowy 30 dniowy termin wypłaty świadczenia przez pozwanego ubezpieczyciela upłynął na pewno przed dniem 8 października 2014 r. określonym w wyroku, a wysokość zadośćuczynienia w chwili zgłoszenia szkody i wyrokowania nie różniły się.

Apelacja od punktu 1. zaskarżonego wyroku z dnia 10 marca 2017 r. podlegała zatem oddaleniu w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

Skarżący pozwany trafnie natomiast wywodził, że błędnie – ponad żądanie – Sąd Rejonowy przyznał powodowi odsetki ustawowe od kwoty 24.502,26 zł od dnia 8 października 2014 r. Istotnie pozwem z dnia 22 sierpnia 2015 r. powód dochodził od pozwanego m.in. odsetek ustawowych od kwoty 24.502,26 zł od dnia wniesienia pozwu, czyli od dnia 28 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, a w zgłoszeniu szkody nie formułował żądania w zakresie zwrotu utraconych zarobków. Orzeczeniem ponad żądanie pozwu było więc rozstrzygnięcie Sądu I instancji przyznające powodowi odsetki ustawowe od powyższej kwoty od dnia 8 października 2014 r. Żądanie to zgłoszono dopiero w pozwie, nie było przedmiotem wcześniejszego zgłoszenia szkody ani wezwania przedprocesowego do zapłaty, a zatem datą początkową naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie tego roszczenia mogła być na podstawie art. 455 k.c. tylko data dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu, co miało miejsce najpóźniej dnia 15 października 2015 r. (brak dowodu doręczenia w aktach sprawy, wysyłka przez sąd dnia 12 października 2015r., domniemanie doręczenia dnia 15 października 2015r.)

Sąd Okręgowy zmienił zatem na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i przepisów prawa materialnego cytowanych już wyżej (art. 444 § 1 k.c.) zaskarżony wyrok z dnia 10 marca 2017 r. w punkcie 2. zasądzając odszkodowanie w kwocie 20.785 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 października 2015 r., a w pozostałej części powództwo o odszkodowanie oddalił jako niezasadne.

Apelujący zasadnie wskazał, iż Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie nie podał jakie okoliczności sprawy zdecydowały o przyznaniu od pozwanego na rzecz powoda podwyższonej dwukrotnie stawki minimalnej wynagrodzenia radcy prawnego, nie przytoczył przepisów prawa stanowiących podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Niewskazanie podstawy prawnej, jak również motywów, którymi kierował się Sąd orzekając o kosztach postępowania oznaczało, że uzasadnienie w tej części nie odpowiadało wymogom art. 328 § 2 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach procesu w I instancji zostało jednak zmienione przez sąd odwoławczy, o czym będzie szerzej mowa niżej.

Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji w pozostałym zakresie spełniało natomiast wystarczająco wymogi z art. 328 § 2 k.p.c. Zawierało wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sam fakt subiektywnego przekonania skarżącego co do braku wskazania, z jakiego powodu Sąd odmówił słuszności twierdzeniom i argumentom podnoszonym przez pozwaną, opierając wyrok na zgromadzonym materiale dowodowym nie oznacza wadliwości uzasadnienia.

Nie jest rolą uzasadnienia pełne przekonania stron, a zwłaszcza strony przegrywającej co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia (postulat taki jest nierealny), a treść uzasadnienia w pełni umożliwiła przeprowadzenie kontroli apelacyjnej. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest w przeważającej części zrozumiałe i jasne, a braki dotyczą tylko orzeczenia o kosztach procesu. Sąd Rejonowy nie zaniechał wskazania dowodów, na których się oparł wyjaśniając dostatecznie stan faktyczny sprawy, a brak przyjęcia przez ten Sąd stanowiska pozwanego co do braku związku przyczynowego między uszkodzeniem trzonu kręgu Th9, a zdarzeniem z dnia 8 października 2013 r. oraz błędy merytoryczne co do ustalenia wysokości utraconych dochodów nie powodowało wadliwości uzasadnienia.

Sąd Okręgowy uznał natomiast za zasadny zarzut apelacji od wyroku uzupełniającego z dnia 21 kwietnia 2017 r. w zakresie naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 193 § 3 k.p.c. w zw. z 132 § 1 i § 1¹ k.p.c. poprzez uznanie, że rozszerzenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. z kwoty 23.000 zł do kwoty 37.000 zł, dokonane przez doręczenie bezpośrednio pozwanemu pisma procesowego z dnia 5 kwietnia 2016 r. było skuteczne i prawidłowe w kontekście art. 187 k.p.c.

Apelujący trafnie wskazał, że pismem z dnia 5 kwietnia 2016 r. powód domagał się zasądzenia od pozwanej dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 14.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Pismo to doręczono jednak błędnie bezpośrednio pełnomocnikowi pozwanej, co odpowiadało doręczeniu w trybie art. 132 § 1 k.p.c., zgodnie z którym w toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 stycznia 2016 r. ((...)) odpis pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa nie podlega doręczeniu na podstawie art. 132 § 1 k.p.c. Jak wskazuje się w uzasadnieniu w/ w uchwale, elementami identyfikującymi powództwo są żądanie i podstawa je uzasadniająca. Wskutek ilościowej lub jakościowej jego zmiany następuje wprowadzenie do procesu obok dotychczasowego, dalszego roszczenia, które w ogóle lub w pewnym zakresie nie było przedmiotem sporu. Podobne stanowisko zajął między innymi Sąd Apelacyjny w K. w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., w sprawie o sygn. akt V ACa 673/12, Sąd Okręgowy w S. w wyroku z dnia 29 kwietnia 2016 r., sygn. akt (...) oraz Sąd Okręgowy w L. w wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt (...). Fakt, że tego rodzaju pismo nie zostało wymienione w art. 132 § 1⁽¹⁾ k.p.c. nie stoi w opozycji do powyższej konkluzji. Regulacja zawarta w tym przepisie jest oczywistą i logiczną konsekwencją tego, że nie ma sprawy w toku, dopóki nie zostanie w sposób oficjalny doręczony stronie pozwanej odpis pozwu, a tym samym dopóki nie zostanie doręczony także odpis pisma procesowego, w którym doszło do zmiany powództwa.

W doktrynie i orzecznictwie sporne są konsekwencje omawianego nieprawidłowego doręczenia. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę większością głosów stanął na stanowisku, że doręczenie przez pełnomocnika powoda odpisu pisma, w którym rozszerzył powództwo bezpośrednio na adres pełnomocnika pozwanego i brak skorygowania tego doręczenia przez Sąd Rejonowy przez wezwanie powoda w trybie art. 130 § 1 k.p.c. do złożenia odpisu tego pisma w celu jego doręczenia stronie przeciwnej oznacza, iż pismo nie zostało skutecznie wniesione i nie zostało doręczone pozwanemu ze skutkiem o jakim mowa w art. 192 pkt 1 k.p.c. Wydanie merytorycznego orzeczenia co do kwoty 14.000 zł wraz z należnościami ubocznymi o jaką nieskutecznie rozszerzono żądanie pozwu było w opisanych okolicznościach niedopuszczalne.

W konsekwencji nie nastąpiło zawiśnięcie sporu co do kwoty 14.000 zł, ponad kwotę 23.000 zł, bowiem ten stan zachodzi tylko co do kwoty objętej żądaniem pozwu. Skoro tak, to Sąd Rejonowy - rozpoznał spór w zakresie przewyższającym ten, który zawisł przed Sądem pierwszej instancji - a to nastąpiło z naruszeniem art. 321 kpc (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 18.01.2013, (...), LEX nr 1267289).

Podobne stanowisko zajęto również w wyroku Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 14 marca 2017 r. (...) oraz w wyroku Sądu Apelacyjnego we W. z dnia 6 lutego 2013 r., (I ACa 1390/12). A zatem tylko w tych wypadkach, w których zmiana powództwa nie wymaga pisma procesowego i jest dokonywana ustnie na rozprawie w obecności pozwanego, skutki związane z doręczeniem pozwu powstają z chwilą zgłoszenia przez powoda zmiany powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1969 r., (...), OSNC 1969 nr 9, poz. 168). W pozostałych sprawach zmiany przedmiotowe powództwa będą skuteczne z chwilą doręczenia pozwanemu za pośrednictwem sądu pisma zawierającego zmianę powództwa i odpowiadającego wymaganiom pozwu (art. 193 § 3 k.p.c. w związku z art. 192 k.p.c.).

Skoro zatem pismo rozszerzające żądanie powództwa z dnia 5 kwietnia 2016 r. nie zostało doręczone za pośrednictwem sądu skarżącemu pozwanemu, to nie doszło skutecznie do zmiany powództwa, a zatem Sąd pierwszej instancji naruszył

art. 321 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem lub wyrokować ponad żądanie. Przepis ten określa granice wyrokowania przez sąd pierwszej instancji oraz ustanawia zakaz obejmowania wyrokiem przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, również w odniesieniu do jego rozmiaru. Pozostaje on w ścisłym związku z art. 187 k.p.c., określającym podstawowe elementy powództwa, którymi sąd jest związany, jeżeli nie dojdzie do jego modyfikacji przez powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2016 r., (...), z dnia 2 grudnia 2011 r., (...)).

Odmienne poglądy, iż brak oficjalnego doręczenia pisma rozszerzającego powództwo i doręczenie go bezpośrednio pełnomocnikowi przeciwnika stanowi jedynie naruszenie przepisów postępowania i nie ma wpływu na skuteczność doręczenia oraz zawisłość sporu w rozszerzonej części (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 12 października 2017 r., (...), postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2017 r., (...)) nie znalazł akceptacji większości składu sądu odwoławczego.

Mając na uwadze powyższe przyjąć należy, że powód domagał się jedynie zadośćuczynienia w kwocie 23.000,00 zł, a z uwagi na brak prawidłowej zmiany powództwa tj. zgłoszenia żądania zasądzenia dodatkowej kwoty 14.000 zł z tytułu roszczenia o zadośćuczynienie wyrokowanie wyrokiem uzupełniającym co do żądania zasądzenia zadośćuczynienia w dodatkowej kwocie 14.000 zł nie było dopuszczalne.

Wyrok uzupełniający podlegał zatem uchyleniu, a postępowanie w tej części podlegało umorzeniu na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. i art. 355 § 1 k.p.c.

Z powyższych względów zbędne było rozważanie i rozstrzygnięcie co do zarzutów apelacji kwestionujących określenie i zasądzenie dodatkowej kwoty 14.000 zł zadośćuczynienia i odsetek w wyroku uzupełniającym. Na marginesie tylko zauważyć należy iż argumentacja, przywołana przez sąd I instancji na uzasadnienie zasądzenia zadośćuczynienia w wyroku podstawowym w kwocie 23.000 zł nie oznaczała, iż nieuzasadnione byłoby zasądzenie dodatkowej kwoty zadośćuczynienia. Zasądzenie kwoty 23.000 zł nie oznaczało, iż jest to pełna kwota należnego powodowi - w ustalonych okolicznościach - zadośćuczynienia (o takim tylko żądaniu sąd I instancji orzekł wyrokiem z dnia 10 marca 2017 r.) i zasądzenie dodatkowego zadośćuczynienia nie oznaczało sprzeczności w twierdzeniach sądu.

Zasądzenie w sumie roszczeń powoda w kwocie 44.176 zł przy żądaniu kwoty 61.918,83 zł oznaczało, że powód uległ co do 28,65 % swych żądań, co uzasadniało orzeczenie o kosztach procesu w I instancji w oparciu o przepis art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. i stosunkowe rozdzielanie tych kosztów, przy obciążeniu tymi kosztami pozwanego w 71,35%.

Wbrew wywodom apelacji uzasadnione było uwzględnienie wniosku powoda o zastosowanie podwójnej stawki wynagrodzenia pełnomocnika powoda.

Stosownie do treści art. 109 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia sprawy, sprzed nowelizacji obowiązującej od dnia 1 stycznia 2016 r.) orzekając o wysokości przyznanych stronie kosztów procesu, sąd bierze pod uwagę celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia z uwagi na charakter sprawy. Przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Podobne zasady przewidywał przepis § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, t.j.) przy określaniu stawki wynagrodzenia radcy prawnego, która zgodnie z § 2 ust. 2 tego rozporządzenia mogła sięgać nawet sześciokrotności stawki minimalnej określonej w rozdziałach 3-4 rozporządzenia.

Już sam charakter sprawy tj. spór nie tylko o wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania ale przede wszystkim o sam fakt doznania przez powoda uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w związku z wypadkiem uzasadniał przyznanie wynagrodzenia w wysokości stawki podwójnej. Skala aktywności pełnomocnika powoda była na ponadprzeciętnym poziomie, a nakład pracy pełnomocnika powoda większy niż typowy, ze względu na przedmiot postępowania i bardziej

zasadniczy niż przeciętnie w tego typu sprawach charakter sporu. Sprawa była bardziej skomplikowana pod względem faktycznym, była długotrwała, bowiem spór długotrwanie ogniskował się wokół kwestii powstania uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia powoda w związku z wypadkiem, w tym wokół ocen opinii biegłych, co wymagało znacznego nakładu pracy pełnomocnika powoda. Wystarczy tylko wskazać, iż pozwany trzykrotnie zwracał się o opinię uzupełniającą biegłej neurolog i wielokrotnie kwestionował w pismach procesowych stanowisko powoda, opinie biegłych i składał zarzuty i wnioski dowodowe, w tym o nowych biegłych, które wymagały reakcji strony powodowej.

Na koszty procesu składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie podwójnej stawki minimalnej tj. 4800 zł, oraz wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 2400 zł, obie sumy ustalone na podstawie § 2 ust.1 i 2 oraz § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, t.j.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804, z późn. zmianami). W skład kosztów procesu weszły też opłaty skarbowe od pełnomocnictw po 17 zł. Na koszty procesu składały się także: kwota 2.396 zł opłaty od pozwu, uiszczonej przez powoda, zaliczka powoda 700 zł poniesiona na koszty opinii biegłych i koszty opinii biegłych wydatkowane z zaliczek pozwanego w kwocie 1.654,98 zł.

Łącznie koszty procesu w I instancji wyniosły 11.985 zł z czego pozwanego obciążała kwota 8.551 stanowiąca 71,35 % wyżej wskazanej pełnej sumy kosztów. Pozwany pokrył te koszty kwotą 4071,98 zł (2.417 zł + 1654,98 zł=4071,98 zł), a zatem powodowi przysługiwał zwrot kwoty 4.479 zł.

Z uwagi na zakres uwzględnienia obu apelacji pozwanego łącznie w 29 % (z żądania oddalenia roszczeń o 61.918,83 zł, uwzględniono umorzenie i oddalenie co do kwoty 17.742,83 zł, a więc w przybliżeniu w 29 %) oraz wobec poniesienia przez obie strony kosztów postępowania apelacyjnego w łącznej kwocie 8.862,81 zł (po 2700 kosztów zastępstwa procesowego, 3096 zł opłaty sądowej od apelacji i 366,81 zł wydatków na stawiennictwo biegłych) powodowi przysługiwał zwrot od pozwanego kwoty 130 zł. Łącznie bowiem pozwanego obciążała kwota 6292,60 zł, a poniósł 6161,81 zł (2700 kosztów zastępstwa procesowego, 3096 zł opłaty sądowej od apelacji i 366,81 zł kosztów stawiennictwa biegłych), a różnica tych sum to w przybliżeniu 130 zł. Sumę tę zasądzono w punkcie IV wyroku na podstawie art. 100 zd. pierwsze k.p.c.

Stawki wynagrodzenia pełnomocników obu stron w postępowaniu apelacyjnym ustalono na podstawie § 15 ust. 1 i 3 oraz § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018 poz. 265 t. jedn.) w stawce minimalnej.

Jarosław Grobelny Joanna Andrzejak – Kruk Krzysztof Godlewski